

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 18 LIPCA 1978 NR 29 (173) ROK V

CENA 1 ZŁOTY

**W NUMERZE
PUBLICYSTYKA
REPORTAŻE
BOGATY SERWIS
INFORMACYJNY
I ZDJĘCIOWY
STAŁE POZYCJE
HUMOR, SATYRA**



**TYM RAZEM
NA STRONIE 3**

W artykule pt. **WSZYSTKO TO, CO ZAPLANOWAŁEM** prezentujemy sylwetkę **ADAMA GOLEGO** (na zdjęciu obok). Poza tym: kilka informacji poświęconych **WAKACYJNYM SPOTKANIOM MŁODYCH**, a także publikacja dotycząca plenarnego posiedzenia **KF PZPR** pt.: **BEZ BŁĘDÓW I NIEDOMAGAN.**

**NAUKA I TECHNIKA
NA STRONIE 5**

Serwis materiałów dotyczących problemów **NAUKI, TECHNIKI, RACJONALIZACJI I WYNALEZCZOŚCI** w Hucie i na placu jej budowy, a także o kontaktach Kombinatu z placówkami naukowymi. Druga część **TEMATU NA ZAMOWIENIE** pt. **TERAZ DZIESIĘCIOLATKA**, czyli o planowanej reformie naszej oświaty trochę krytycznie.

**DUMA ZE WSPÓLNYCH SUKCESÓW
I POSZANOWANIE TRADYCJI**

ZA KILKA DNI, 22 lipca, obchodzić będziemy uroczystie dla narodu polskiego święta. 34 lata temu ogłoszenie Manifestu PKWN stworzyło w dziejach Polski zupełnie nową drogę rozwoju. Polska z woli narodu stała się państwem ludowym, krajem ludzi chcących budować swą przyszłość w oparciu o idee, które niosł w sobie socjalizm, chcących budować państwo ludzi wolnych, kraj sprawiedliwości społecznej, kraj, w którym wszyscy będą mieć prawo do pracy, nauki, do korzystania z dóbr narodowej kultury, do życia w pokoju.

Jak co roku, tak i teraz czas Lipcowego Święta stanie się okazją do społecznej refleksji, do zastanowienia się nad wartością drogi, którą dotychczas przebyliśmy, drogi do głębszego zastanowienia się nad czekającymi nas zadaniami. Myślmy w tych dniach o naszym codziennym życiu, o naszych zadaniach i powinnościach, o roli każdego z nas w tworzeniu urzeczywistnianiu idei Polski silnej, Polski dostojnie żyjących ludzi.

Rozmyślaniami naszymi towarzyszy dumę ze wspólnych sukcesów, ale też i szacunek dla tradycji walk o wyzwolenie narodu polskiego. Przypomnienie tych tradycji ma w tym roku swój szczególny sens. Tegoroczne obchody Święta 22 Lipca zbiegają się bowiem z 60 rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę oraz 35 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Od historycznego ogłoszenia Manifestu Lipcowego, od momentu narodzin ludowego państwa polskiego upłynęły 34 lata. To bardzo mało w historii życia państwa i narodu. Przez te lata, dzięki wylezionej pracy całego społeczeństwa stał się krajem, z którego potencjałem gospodarczym, naukowym i kulturalnym liczy się cała Europa i cały świat. Polska rośnie i rozwija się w przyspieszonym rytmie. Możemy dziś z pełną satysfakcją mówić o urzeczywistnieniu się marzeń poprzednich pokoleń Polaków, o urzeczywistnieniu się prawa do pracy dla wszystkich, prawa do oświaty, do powszechnej opieki zdrowotnej, prawa do spokojnej, pozbawionej troski i był starości. W obliczu tych osiągnięć tym bardziej winniśmy się zastanowić nad tym, jak ograniczyć i zlikwidować występujące jeszcze w naszym życiu niedociągnięcia, by móc z sukcesów cieszyć się otwarcie i pełną pierśią.

Lipcowe Święto jest jeszcze jedną okazją do tego, by przypomnieć, że źródła naszych słabości tkwią w nas samych, w nie do końca dokonanym wyzwoleniu.

DOKONCZENIE NA STRONIE 3

**MASOWIEC
HUTA KATOWICE
PRZYPLYNĄŁ
Z BRAZYLII**

DOBIEGŁ końca kolejny rejs masowca m/s „Huta Katowice”. W piątek 7 lipca statek wpłynął do portu w Swinoujściu przywożąc do kraju prawie 60 tysięcy ton rudy, którą załadowano w brazylijskim porcie Tubarao. Ruda ta przeznaczona jest między innymi dla potrzeb naszego Kombinatu.

Wyladunek rudy zakończony zostanie w dniu jutrzejszym, po czym do ładowni „Huty Katowice” wyspany zostanie węgiel. Tym razem adresatem jest francuski port w Dunkierce. Stamtąd pod balastem statek popłytnie ponownie po ruder do Tubarao.

Miniony rejs był pierwszym rejsiem pod nowym dowództwem. Przed wypłynięciem do Brazylii, przelazł go od Bronisława Duszy kaptan Marian Cebra. Bronisław Duma przebywa obecnie na urlopie.

Jak już podawaliśmy, w ciągu dwóch lat eksploatacji statek odbył trzynastę rejsów.

**RESORTOWA
DELEGACJA NRD
ZWIEDZIŁA
NASZ KOMBINAT**

PRZED kilkoma dniami odwiedziła nasz Kombinat przebywająca w województwie katowickim delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele delegacji stał minister finansów NRD — Siegfried Bohm. Ze strony polskiej gościom towarzyszyli m.in.: minister finansów PRL — Henryk Kisiel oraz wicewojewoda katowicki — Zdzisław Gorczyca.

Goście z NRD, podczas zwiedzania Kombinatu, szczególnie interesowali się wielkimi piecami oraz ciągiem walcowniczym.

**KOLEJNY ETAP
ROZWOJU WSPÓŁPRACY**



12 KWIETNIA Hute Katowice zwiedziła radziecka delegacja, która w naszym województwie przebywała w związku z XX posiedzeniem Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej.

Delegacji tej przewodniczył zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR KONSTANTIN KATUSZEW.

W towarzystwie wicepremiera PRL, ministra hutnictwa — Franciszka Kałma, sekretarza KW PZPR w Katowicach — Mirosława Baranowskiego i wojewody katowickiego Zdzisława Legomskiego, radziecy goście zwiedzili drugi wielki piec, stalownię, walcownię dużą i walcownię średnią, żywo interesując się pracą tych wydziałów. Wszędzie witani byli serdecznie przez kolektywy wydziałowe oraz specjalistów radzieckich uczestniczących w procesie dochodzenia do zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń. Po zwiedzeniu Huty odbyło

się spotkanie delegacji z kierownictwem polityczno-gospodarczym Kombinatu i budowy. W czasie tego spotkania poinformowano radzieckich gości o historii budowy, o pracy Kombinatu i tworzeniu się wieloletniej załogi, a także o roli i zadaniach organizacji partyjnej. Przedstawiono również zadania produkcyjne, jakie stoją przed zalogami budowlanymi i hutniczymi w drugim etapie budowy. Na ręce gości przekazano słowa podziękowania dla radzieckich ludzi pracy za dotychczasową pomoc w realizacji budowy Huty.

DOKONCZENIE NA STRONIE 2

**ROZPOCZYNA SIĘ NAIWIĘKSZE
W ŚWIECIE FORUM MŁODZIEŻY**

JUZ ZA KILKA DNI, 28 lipca, rozpocznie się w Hawanie XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Kilka tysięcy młodych ludzi dyskutować będzie w stolicy socjalistycznej Kuby nad ważnym problemem: „O co walczymy wraz z postępową młodzieżą świata?”

Wśród delegatów reprezentujących na festiwalu Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej nie zabraknie przedstawicieli z Huty Katowice. Jest ich trzech: **TADEUSZ LIPINSKI, STANISŁAW WIECZOREK i JERZY MATUSZEWSKI.**

Wszyscy są aktywnymi członkami ZSMP i wyróżniającymi się pracownikami. Toteż w nagrodę za aktywną działalność społeczną i zawodową uczestniczyć będą w największym na świecie forum młodych, którym są od kilkunastu lat festiwale młodzieży i studentów organizowane pod auspicjami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Poznajmy więc sylwetki naszych delegatów na festiwal w Hawanie. Z życzeniami owocnego udziału w festiwalu, przedstawiamy ich **NA STRONIE 3.**

NOWA OŚ URBANIZACYJNA ZAGŁĘBIA

NASILA SIĘ TEMPO prac przy modernizacji drogi łączącej Hute Katowice z Dąbrową Górniczą, Będzinem i Sosnowcem. Jeszcze w lipcu bieżącego roku przewiduje się oddanie tej drogi do użytku. Roboty zbliżają się w szybkim tempie do końca i koncentrują się obecnie u podnóża zamku w Będzinie.

Generalnym wykonawcą jest tu Śląskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Współpraca z nim: Elektromontaż-3, PRK, brygady remonto-

we WPK i służby komunalne poszczególnych miast. Należy podkreślić, że dużą pomoc przy modernizacji drogi okazał nasz Kombinat. Już w

pracach wyburzeniowych w Będzinie uczestniczyły brygady z placu budowy Huty Katowice, a kierownictwo Kombinatu udzieliło tej ważnej inwestycji komunikacyjnej znacznej pomocy finansowej. Cały układ projektowało Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Sosnow-

DOKONCZENIE NA STRONIE 2

NA ZDJĘCIU poniżej przedstawiamy reprodukcję obrazu Władysława Brzezińskiego, jednego z twórców-amatorów pracujących zawodowo w Hucie i w przedsiębiorstwach ją budujących. Niektórzy skupili się już w nowo założonym Klubie Plastyki Nieprofesjonalnej. Jest ich na razie niewielu. Ale mają duże ambicje, chcą przyciągnąć do Klubu wielu swoich kolegów, mają ciekawe plany, m. in. wystawienie przed Hute rzeźby przestrzennej, zorganizowanie wielu indywidualnych i zbiorowych wystaw. O planach tych piszemy w skrócie na stronie 2, w informacji zatytułowanej „W planach rzeźba przestrzenna”.



POCIĄGIEM PRZYJAZNI PO KRAJU RAD (3)

LENINGRAD. Miasto Wielkiego Października. Miasto-bohater. Miasto-muzeum. Wenecja Północy. Natchnienie Poetów. Można mnożyć określenia, jakich użyto, by oddać piękno i niepowtarzalny nastrój miasta nad Newą. I oto właśnie Leningrad jest metą kolejnego etapu podróży naszego Pociągu Przyjaźni po Kraju Rad. Dworzec Moskiewski, wita nas pięknym słonecznym rankiem. Jest 21 czerwca, a więc dzień rozpoczęcia kalendarzowego lata. Powitanie, podobnie jak w Mińsku i Moskwie — bardzo serdeczne. Jest orkiestra, są kwiaty, uśmiechy, uściski, wiele przyjaznych słów.

W ogromnym hali dworca, wita nas granitowe popiersie Włodzimierza Lenina. Tu przedstawiciele mieszkańców Leningradu wręczają sekretarzowi KF PZPR Kombinatu i Budowy Huty Katowice Henrykowi Zimolagowi symboliczne klucze do miasta i

nie Urodzonych Panien; w dniach rewolucji — główny sztab kierujący powstaniem i siedziba nowego rządu radzieckiego. W okresie II wojny — sztab obrony oblężonego miasta.

W krótkiej relacji z wycieczki po mieście trudno opisać

MIASTO BOHATER



Przed Soborem Isakijewskim.

Zdjęcie X. Góral

zapraszają wszystkich do zwiedzenia grodu.

Ponieważ doba hotelowa zaczyna się od godziny 12, wasy się zgodnie przystają na wypełnienie kilku godzin oczekiwania wycieczka po mieście, zwłaszcza, że bezchmurne i pełne słońca niebo zdawało się zrekompenzować moskiewskie chłody.

Z dworca bardzo blisko do Smolnego. W pięknym zespole architektonicznym z 1744 roku, za czasów carskich mieścił się Instytut Szlachet-

wszystkie najwybitniejsze zabytki architektury i pomniki Leningradu. Nie sposób jednak nie wspomnieć o wspaniałym gmachu Admiralicji nad brzegiem Newy, czy Soborze Isakijewskim, z ogromną szczerobłota kopułą. Jedno z najdoskonalszych dzieł świata towej rzeźby monumentalnej słynny jeździec na koniu wzniesiony ku czci Piotra I, był 14 grudnia 1825 świadkiem pierwszego zbrojnego

DOKONCZENIE NA STR. 2

NOWA OŚ URBANIZACYJNA ZAGŁĘBIA

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

cu oraz Wojewódzkie Biuro Projektów w Katowicach.

Kierownictwo budowy ma w tych dniach szczególnie dużo pracy.

— Istotnie — powiedział główny specjalista inż. Arkadiusz Dunaszewski z ODRM — mieszkańcy naszego regionu przyzwyczaili się do szybkiego tempa pracy. To nas szczególnie mobilizuje.

— Stary układ został zachowany — mówi zastępca dyrektora inż. arch. Bogdan Nowiński. — Zmodernizowana droga będzie jednak czteropasmowa i znacznie poszerzona.

Nowa arteria komunikacyjna będzie osią urbanizacyjną Sosnowca, Dąbrowy Górniczej i Będzina. Po jej obu stronach powstają nowe osiedla miesz-

kanlowe. Ogromna aglomeracja zaspokoi potrzeby mieszkaniowe 1,5 mln ludzi. Wszystkie to będzie stanowić Centrum GOP — Wschód. Generalnym projektantem całości jest dr Zdzisław Hryniak oraz zespoły projektantów z Katowic, Sosnowca, Zabrze i Warszawy.

Zastępca dyrektora ODRM inż. Andrzej Niewiadomski stwierdził, że budowa nowych osiedli w znacznej mierze zaspokoi również potrzeby mieszkaniowe pracowników i budowniczych Huty Katowice. W Dąbrowie Górniczej powstaje osiedle Mydlice - Północ, z terminem realizacji 1979-1984 r. W nowych blokach zamieszka 14 tys. osób. W pobliżu zbuduje się osiedle Mydlice - Południe, w którym zamieszka około 12 tys. osób. Termin realizacji budowy —

lata 1978-1981. Na terenie Będzina powstanie osiedle Warpie.

— Aby ta aglomeracja mogła sprawnie funkcjonować, niezbędne było zmodernizowanie całej jej sieci drogowej a przede wszystkim głównej arterii komunikacyjnej — podkreśla inż. Niewiadomski.

— Dzięki szybkiej i sprawnej pracy robotników staje się to w tej chwili możliwe. Do zakończenia prac pozostało tylko 200 metrów drogi u podnóża będzńskiego zamku. Tutaj koncentracja robót jest największa. Kierownik tego odcinka inż. Mulec zapewnia:

— Budowa będzie ukończona w lipcu; tego jestem pewny. Mam oddanych i doświadczonych pracowników. W tej chwili kończy roboty Brygada układająca nasyp. Cztery spy-

charki rozrzucają żużel pod asfaltową nawierzchnię.

Rozmawiamy ze starszym majestrem Józefem Zaczkiem, który oświadcza stanowczo:

— Droga musi być przejezdna w lipcu. Pracujemy po 14 godzin na dobę. Wśród pracowników szczególnie wyróżniają się brygadziści Roman Mikołajczyk i Marian Łazarek.

Tuż obok trwa budowa nowego wiaduktu. Będzie on dłuższy i dwukrotnie szerszy od starego. Konieczność utrzymania ruchu zmusiła budowlanych do skrócenia budowy do minimum. Rozbiórka starego wiaduktu zaczęła 3 tygodnie temu a teraz kładzie się już nawierzchnię nowego wiaduktu. W końcowych pracach uczestniczą żołnierze wojsk inżynierskich. Budowa w szybkim tempie zbliża się do końca.

ZBIGNIEW K. KONARSKI ZBIGNIEW MADEJ

DOKONCZENIE ZE STR. 1

wystąpienia rewolucjonistów przeciwko cesarstwu samowładztwu. Niezwykły jest także ogromny żółto-biały gmach Sztabu Głównego składowy się z dwóch samodzielnych skrzydeł połączonych lu kiem triumfalnym, na szczycie którego widnieje grupa rzeźba „Rydwany Sławy”. Po drugiej stronie Placu Pałacowego wytworna fasada Pałacu Zimowego. Na samym środku placu — kolumna upamiętniająca zwycięstwo nad Napoleonem. Wykonana jest z jednej bryły granitu o wadze 600 ton i trzyma się na postumencie bez żadnych umocnień, siłą własnego ciężaru. W Państwowej Bibliotece Publicznej im. Michała Słowackiego-Szczedrańskiego słońce drugi pod względem rozmiarów i znaczenia księgozbiór w Związku Radzieckim. Liczy przeszło 12 milionów tomów. O tym, że Leningrad,

czenia tego miasta służy ludzkości ku przestrodze...

Czas wyleczki autokarowej minął. W hotelu czekał obiad i pokoje, do których przeniosła się dyskusja nad wspaniałością wszystkiego, co zwiędzało do południa.

Z określeniem Leningrad — miasto bohater, ściśle wiąże się drugie określenie — miasto nieujarzmione. W samym mieście nie ma już śladów ostatniej wojny. Pozostały jedynie monumentalne pomniki przypominające tamte tragiczne czasy. Do jednego z nich — Cmentarza Piaskarskiego, udali się uczestnicy Pociągu Przyjaźni, by oddać hołd pamięci tych, którzy przez niemal 900 dni — od września 1941 do stycznia 1944 roku bohatercko bronili

POCIĄGIEM PRZYJAŹNI PO KRAJU RAD (3)

MIASTO BOHATER

to miasto, w którym w 1917 roku zwyciężyła Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, przypomina legendarny krążownik „Auro-ra” zakotwiczony u ujścia Bolszej Newki do Newy.

Kiedy przejeżdżaliśmy gęstą siecią zabytkowych ulic, które raz po raz przeskakują z jednego brzegu Newy na drugi i przez niezliczoną ilość kanałów, przewodnicy informowali nas o mijających właśnie teatrach, salach koncertowych, kinach, klubach, pałacach i domach kultury, muzeach — słowem o miejscach, w których każdy może znaleźć coś, co go zainteresuje, co wzbudzi w nim refleksję czy to kulturalną, czy polityczną. Bo Leningrad, to naprawdę wielki skarbiec ludzkości, chyba jeden z najcenniejszych w świecie. Nawet dokumenty próby znis-

oblężonego przez hitlerowców miasta. Wiele ucierpiał Leningrad podczas tej blokady. Zginęło przeszło 650 tysięcy ludzi. Zniszczono lub uszkodzono około 10 tysięcy budynków. Na Cmentarzu Piaskarskim, gdzie pochowano 450 tysięcy ofiar blokady, u stóp monumentalnej rzeźby kobiety symbolizującej wolność pali się wieczny znicz. Tu właśnie w dużym skupieniu, chwilą milczenia i złożeniem wieńca uczyniliśmy pamięć obrodców Leningradu. Nieujarzmione miasto, które przetrwało niebawem w historii oblężenie, zostało nagrodzone Orderem Lenina i nosi miano Miasta-Bohatera. (c.dn)

CZYM DO BĘDZINA?

SZYBKIE przebycie tego niekiedy długiego odcinka nie jest bynajmniej takie proste. Trzeba czasami ponad godzinę oczekiwać na przystanku.

WPK bowiem, wbrew wszelkim prawom logiki, wykorzystano przebudowę węzła komunikacyjnego w Będzinie do tego, aby zmniejszyć ilość kursujących autobusów na odcinku Huta — Będzin. Ale nie to jest najbardziej irytujące, lecz przypadki, które zdarzają się niemal po kilkanaście razy dziennie. Mianowicie — na tej trasie aktualnie jeździ tylko autobus linii 27. Ma on skróconą trasę do dworca w Będzinie, a nie jak uprzednio do Katowic. Zdałoby się więc, że winien kursować częściej. Owszem, podjeżdża — jak to obserwowaliśmy niedawno — do przystanku przed Huta. W ciągu kilkunastu minut dwa lub trzy autobusy linii 27 podjeżdżają, wysadzają ludzi na poboczu i odjeżdżają (bez pasażerów) w sobie tylko znanym kierunku. Podobnych przypadków zauważyliśmy wiele także przed dworcem w Będzinie. I nie są one sporadyczne. (bar)

W PLANACH RZEŹBA PRZESTRZENNA

KILKA TYGODNI temu przy Robotniczym Centrum Kultury w Golonogu powstał Klub Plastyczny Nieprofesjonalnej. Utworzenie tego Klubu stworzyło twórcom- amatorom pracującym na co dzień zawodowo w Kombinacie i przedsiębiorstwach uczestniczących w jego budowie — kolejną szansę i możliwość rozwoju ich twórczej działalności. Na razie Klub ma niewielu członków, ale są to przecież dopiero początki jego istnienia. Należą do niego m. in. Władysław Brzeziński — elektryk, pracownik Wydziału W-33 Huty, oraz Benedykt Mart — inżynier seodeta, pracownik IN-3, działu geodezyjnego HK. Przeprowadziliśmy z nimi niedawno krótką rozmowę. Pytaliśmy o ich osobiste plany twórcze, rozmawialiśmy o zamierzeniach Klubu i całego środowiska twórców- amatorów z Huty i placu jej budowy.

Władysław Brzeziński specjalizuje się w portrecie robotnym przede wszystkim ołówkiem. Tworzy też grafiki i olejnie, pełne swoistego uroku pejzaże, których tematem jest ostatnio przede wszystkim Huta i plac jej budowy. Władysław Brzeziński „czuje Hute” — jak nam powiedział. Jest pod wrażeniem jej ogromu, piękna przemysłowej architektury. Jego prace poświęcone temu tematowi cieszyły się na ostatnio organizowanych wystawach dużym zainteresowaniem widzów. Ma wiele w chwilach wolnych od pracy w swojej „pracowni”, urządzonej w pokoju hotelowym w Zastórze. Mieszka tam sam. Zgodna na samodzielne zajmowanie hotelowego mieszkania jest jednym z przejawów troskliwej opieki, jaką kierownictwo

Kombinatu otoczyło pracujących w Hucie twórców- amatorów.

Benedykt Mart jest rzeźbiarzem. Rzeźbi w drewnie. Świątki, grupy ludzi, postacie o charakterze symbolicznym, np. dziada z babą, matkę z dzieckiem itp. a także plaskorzeźby. Brał już udział w dwóch wystawach na terenie Huty.

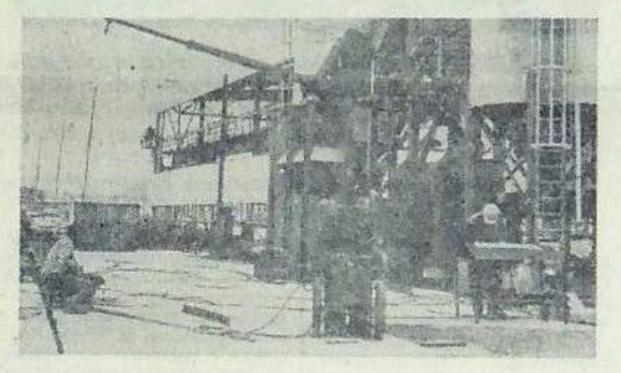
Obaj, podobnie jak ich koleżanki i koledzy z Klubu, mają wiele ciekawych planów dotyczących zarówno ich twórczości, jak i w ogóle rozwoju twórczości amatorów w Kombinacie i na placu budowy Huty. Do najciekawszych należy z pewnością planowane wystawienie w najbliższym czasie stałej rzeźby przestrzennej w pobliżu stołówki nr 11. Kompozycja ta (jej pierwszy projekt jest już gotowy) byłaby niejako „wizytówką” wszystkich pracujących w Kombinacie i na placu budowy Huty. Jednym z elementów tej rzeźby byłaby specjalna globota, w której można byłoby wszelkie aktualne informacje dotyczące twórców i ich inicjatyw twórczych i organizatorskich. Członkowie Klubu chcą też w najbliższym czasie zwiększyć ilość ekspozycji ich prac oraz szerzej uczestniczyć w wystawach na zewnątrz.

W rozmowie z nami kilka razy wyraźnie podkreślali duże zaangażowanie w pomoc dla nich p. Elżbiety Śpiewak z działu usług pracowniczych Kombinatu. Chcia z naszym pośrednictwem serdecznie jej podziękować w imieniu wszystkich twórców- amatorów za dotychczasową tak wspaniałą opiekę i pomoc w rozwiązywaniu wielu, nie tylko twórczych, ale też i osobistych, bytowych problemów. (jk)

NAGRODA DLA KLUBU PRZYJAŹNI

DZIAŁAJACY od wielu lat przy Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej Klub Przyjaźni odnotować może w swoich kronikach jeszcze jedno wysokie wyróżnienie: przyznanie mu II nagrody Komitetu Centralnego radzieckiego Komsomolu. Nagroda ta przyznawana jest dorocznie placówkom TPPR za popularyzację poezji, piosenki i tańców ludowych Kraju Rad.

KLUB PRZYJAŹNI prowadzi ponadto szeroką działalność w prezentowaniu osiągnięć narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach jego życia. Upowszechnia on czytelnictwo książki i prosy radzieckiej, odnotowuje wszystkie ważniejsze wydarzenia polityczne i gospodarcze w ZSRR. W klubie odbywają się również spotkania z ciekawymi ludźmi — zarówno obywatelami radzieckimi przybywającymi do Polski, jak i naszymi, mogącyymi się podzielić ciekawymi spostrzeżeniami na temat Kraju Rad. (bar)



Za kilka dni węzeł betoniarzki w Fabryce Domków w Strzemieszycach oddany został na do użytku. Zdj. X. Góral

RADIO SŁE MELDUNKI z całego kraju

o tym, jak to uczniowie i studenci pomagają rodzicom — czyli nam wszystkim, a telewizja, gdyby mogła, to by nawet tę pracę młodych wciąż pokazywała, bo jakie to niby niezwykłe. Czekaj w Hucie Katowice, nawykły do pracy i nieprzystający do rozprawiania o niej zbyt dużo, ma prawo się dziwić. Gdyby powiedziano mu, że może spędzić wakacje za własne pieniądze, zapewne wzięłyby to za żart. Zaprawiony tu trudnej i odpowiedzialnej roboty, powiadałaby że przecież inaczej nie można, tylko za swoje własne, ciężko zapracowane, i że młodzież trzeba zachęcać, aby chciała wypracować i szukać rozrywki, nie czerpać w nadmiarze z tacynej czy maminie portmonetki.

Konstytucyjnie — praca jest u nas i prawem, i obowiązkiem. Jest wartościowa, jakiej często nawet najbogatsze społeczeństwa nie potrafią zapewnić swym obywatelom. Mając jej pod dostatkiem u siebie, jakbyśmy się nagłe obudzili z letargu i zaspianym jeszcze okiem zagłębili dostrzegł sens tego, by młodzież nasza w miarę swoich możliwości własnym wysiłkiem zdobywała środki na przyjemności wakacyjnych wozów.

Na całym świecie, w lewo i w prawo, młodzież w wakacje pracuje! Bez hasła i akcji. Pracuje, bo z różnych powodów pracować musi. Po pierwsze — potrzebuje pieniędzy, po drugie

TRZEŹWOŚĆ

W MINIONĄ sobotę, 15 lipca, funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego KM MO w Dąbrowie Górniczej przeprowadzili akcję pod kryptonimem ALKOHOL. W akcji wzięło udział 5 patroli zmotoryzowanych oraz kilkunastu milicjantów i społecznych inspektorów GMRD. Celem akcji było wyeliminowanie z ruchu drogowego planujących kierować i pieszych zagrożających bezpieczeństwu na ulicach i szosach wokół miasta.

W wyniku tej akcji zatrzymano i przekazano do izby wytrzeźwień 21 osób, w tym 2 kierowców, 1 motocyklistę, 4 rowerzystów i 14 pieszych. Ponadto zatrzymano i ukarano mandatami szereg osób za nieprzebieżanie przepisów drogowych. Przyłapano też dwu kierowców odbywających służbowymi samochodami nielegalne kursy. (bar)

WAKACJE DLA SIEBIE I DLA INNYCH

— potrzebna jest społeczeństwu ta praca, po trzecie i dalsze — musi się uczyć żyć z pracą; taki jest wszędzie życiowy; sprawdzić się, nie nudzić się przez całe wakacje. Spełniając obowiązki wymogi uczelniskie czy studenckie, trzeba zaprawiać się jednocześnie do życia, które trwać będzie po ukończeniu nauki, tej normalnej, szkolnej, oczywiście, bo przecież uczyć się trzeba całe życie.

Jednak podobnie jak dziecko nie staje się z dnia na dzień człowiekiem dojrzałym, a oświeconym staruszkami, tak uczenie nie zmienia się nawet pod wpływem najbardziej gorących słów w wykwalifikowanego pracownika. Nie ma lepszej formy uczenia szcunku dla narodowego dorobku, jak właśnie przez pracę. Włażną, od lat najmłodszym. Powie ktoś, że przecież uczeń czy student też pracują i mają prawo do odpoczynku. Ale ja wtedy odpowiem, że na Wschodzie i na Zachodzie też są uczniowie i studenci, a pracują od momentu, kiedy za-

laskawa była tydzień czy dwa zgodzić się do punktu skupienia mleka jako pomoc...

Nie zna szcunku, kto pracy nie zaznał — twierdzi mistrz Prus. Myślę, że ten szacunek rodzi się w trakcie wakacyjnych zajęć, tak potrzebnych nie tyle dzisiaj, ile w przyszłości. I to właśnie młodzieży najbardziej. Nie tej, która słusznie zalicza się do grona budowlanych i hutników w naszym Kombinacie, bo ona dobrze zna wartość pracy. W Hucie Katowice dźwigić się mogą tylko tacy, którzy sami dźwigać, że życie to przecież płótno praca.

Sądze, że niepotrzebne będą hasła, gdy młodzież pozna wszelkie prace. Nie roboty to jej radości i młodzieńczej pasji, lecz jej wzbogaci o wartości, jakich nie kupi się nawet za własne pieniądze. O szcunek dla tych, którzy o pracy na co dzień nie rozprawiają, a zwracają się po to, aby reszta wakacji młodych była beztrudna i swobodna. Jak tylko w tym wieku się to zdarza. AND

KOMUNIKAT

W UBIEGŁYM tygodniu, prawdopodobnie w okolicy stółwki nr 11 lub dyrekecyjnego „Ipska” Huty, zagubione zostały dokumenty osobiste na nazwisko SŁAWOMIR BAJGER, m. in. prawo jazdy, dowód rejestracyjny samochodu, legitymacja studencka wydana przez Uniwersytet Śląski.

Uczciwy znalazca dokumentów proszony jest o skontaktowanie się z nami w tej sprawie lub bezpośredni zwrot zguby do naszej Redakcji.

CZY MAMY DOJEŹDZAĆ?

cydowali się naprawić drogę w czynie społecznym. Potrzebne im były tylko takie drobiazgi, jak żużel, asfalt i odpowiedni sprzęt. Załozde proponowano szereg innych rozwiązań, m. in. podsuwano możliwość skrócenia sobie drogi przez halę stalowni, albo skorzystanie (też było jeszcze bliżej) z przejścia przez sieć torowisk. I ludzie chodzili, bo co mieli robić. Spacery te jednak, ze względu właśnie na liczne po drodze przejazdy kolejowe i torowiska, były bardzo niebezpieczne. Szczególnie dla zmiany nocnej. Ludzie szli, narażali się na wypadek, kłępi, a tymczasem zamiast „przewozów” — kursowały pomiędzy zainteresowanymi stronami coraz to nowe w tej sprawie pisma. Żadne z nich jednak o krok nie przybliżyło końca tej sprawy. Pokrzywzeni pracownicy oddziału remontów taboru technologicznego nie tracili mimo to nadziei i... poczucia humoru. W liście przystanym do nas w ubiegłym miesiącu zapraszali nawet przedstawicieli Redakcji do uroczystego przecięcia wstęgi, gdy wznowione zostaną kursy ich „przewozu”.

Niestety, mimo że nożyczki mamy już od dawna przygotowane, nie doczekaliśmy się, podobnie jak pracownicy oddziału remontów taboru technologicznego, dnia przecięcia wstęgi. Problem „przewozu” nie został bowiem jeszcze zafatwowany. W tym tygodniu ma się podobno odbyć w tej sprawie kolejna narada. (jk)

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik. Pismo odznaczone Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej”, Honorową Odznaką Budowniczego Huty Katowice. Redaguje zespół w składzie: Bogusław Barwiński, Elżbieta Buja, Xawery Góral, Janusz Kwiatkowski (st. redaktor graficzno-techniczny), Leszek Majowski (redaktor naczelny), Piotr Wąsikowski, Teresa Wojtek i Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji). Adres Redakcji: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Numery telefonów 25-56-49 (redakcja) i 62-22-56 lub 62-20-56 do 58 (centrał HK), wewn. redakcji — 8620 (sekretariat), 8621 (publicyści). Wydawca: Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Liebkeha 22, 40-083 Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam. 2824/78 W-13

DOBRY GOSPODARZ po upływie jakiegoś odcinka czasu dokonuje podsumowania przebytej drogi — zbilansowania tego wszystkiego, co stało się dziełem jego rąk. Dokonuje analizy wszystkich czynników i na podstawie uzyskanych wyników snuje wnioski na przyszłość. Zastanawia się też co robić, aby ustrzec się powtórzenia błędów, jakie ewentualnie popełnił. Taka analiza nabiera konkretnego znaczenia, gdy mija np. półmetek zaplanowanego etapu pracy.

Hutnicy mają właśnie za sobą kolejny rok — bilansowania wyjątkowej pracy na wszystkich wydziałach produkcyjnych. Dlatego też w pierwszej dekadzie lipca odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatu i Budowy, którego podstawowym akcentem była partyjna analiza uzyskanych efektów. Plenum dokonało krytycznej oceny stopnia wykorzystania wszystkich istniejących możliwości, zwłaszcza tam, gdzie występują trudności.

Przystępując do oceny stanu realizacji bieżących zadań gospodarczych, stwierdzono w toku obrad, że jeśli chodzi o osiągnięcia w pierwszym półroczu 1978 wyniki w zakresie produkcji oraz parametrów technicznych i jakościowych, jak również uzyskane wyniki ekonomiczno-finansowe sytuacja na tych odcinkach kształtowała się zadowalająco. Aktyw partyjny uważa jednak, iż mimo stałej poprawy jakości produkcji, istnieje szereg odcinków wymagających dalszego podjęcia zdecydowanych działań organizacyjno-technicznych zapewnienia

bowiem sposób ich prowadzenia a zatem i ich jakość budzą wiele zastrzeżeń.

Kolejnym zagadnieniem będącym tematem obrad Plenum była organizacja i przebieg produkcji. Mimo dużego postępu notuje się w tej dziedzinie jeszcze wiele mankamentów. Proces produkcyjny w Hucie jest wysoko zautomatyzowany a w niektórych przypadkach przebiega już przy udziale komputerów. Rzecz w tym, że wykorzystanie zalet tego nowoczesnego sprzętu, kultura obchodzenia się nim pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia. Dla niektórych pracowników przyrządy kontrolno-pomiarowe są uciążliwe, gdyż wymagają stałej uwagi. Bywają więc liczne przypadki, że się je po prostu wyłącza z pracy. Jak niebezpieczne jest samo ignorowanie wskazań tych urządzeń nie trzeba dodawać, a co dopiero ich niszczenie.

Ocena poziomu organizacji pracy i dyscypliny technologicznej w poszczególnych zakładach i wydziałach produkcyjnych winna być tematem ana-

ZAWODOWE PRAKTYKI I AZYMUT HUTA - 78

TEGOROCZNY udział młodzieży harcerskiej w pracach związanych z budową naszej huty ma dwie główne formy: praktyki zawodowe oraz Azymut Huta-78. Pierwsza z tych form uczestnictwa przeznaczona jest dla uczniów szkół zawodowych różnego typu z całego kraju, którzy Hucie Katowice — przede wszystkim, ze względu na możliwość kontaktu z najnowocześniejszymi urządzeniami i technologiami — wybrali jako miejsce ich wakacyjnych specjalistycznych praktyk zawodowych. Azymut Huta-78 jest natomiast kontynuacją rozpoczętej przed trzema laty akcji „Praca dla Huty”. Akcja ta ma, jak co roku, charakter ogólnopolski, a uczestniczą w niej reprezentanci wszystkich chorągwi w kraju, harcerskiej Akcji Letniej, m. in. w Rajdzie Śląskami Jutra. W trzydniowych turnusach pracy dla Huty uczestniczyli już dotychczas harcerze i harcerki m. in. z takich chorągwi, jak: opolska, krosieńska, łęczyńska, łódzka, szczecińska, częstochowska, kossalińska, suwalska, nowosądecka, ciechanowska, radomska i, oczywiście katowicka. (jk)

STUDENCKI PLENER JESZCZE W TYM ROKU?

PRAWDOPODOBNI jeszcze w tym roku zorganizowany zostanie na terenie Huty Katowice studencki, a konkretnie dziennikarski plener dla tych studentów Uniwersytetu Śląskiego, którzy zainteresowani są ich przyszłą pracą w dziennikarstwie. Część uczestników tegorocznego Studenckiego Ośrodka Nauki, Kultury i Pracy Społecznej wykaże duże zainteresowanie propozycją naszej Redakcji, a dotyczącą zorganizowania w najbliższym czasie, przy współudziale Zarządu Fabrycznego ZSMP Kombinatu i Budowy Huty oraz Rady Uczelnianej ZSMP Uniwersytetu Śląskiego — pewnej formy pleneru dla studentów — dziennikarzy. Ta kilkudniowa w założeniu impreza miałaby charakter konkursowy, byłaby dla jej uczestników wspólną dziennikarską przygodą. (jk)

SĄ RÓWNIEMŻ NA BUDOWIE MAGISTRALI

MŁODZIEŻ HARcerska na prace związane z Kombinatem poświęca część swych wakacji nie tylko w formie bezpośredniej pracy na placu budowy Huty Katowice. Tysiące harcerki i harcerzy pomaga też w tym roku budowniczym „szerokiej magistrali”, tzn. Linii Hutniczo — Siarkowej z Hrubieszowa do Huty. Wykonują oni tu różnego rodzaju prace porządkowe, ziemne i pomocnicze, takie po prostu, które nie wymagają specjalnych fachowych kwalifikacji, a ich wykonanie jest dla budowniczych magistrali powinnym obciążeniem.

Przypomnijmy, że inicjatorem harcerskiego patronatu nad budową „szerokiej magistrali” byli w ubiegłym roku harcerze i harcerki z Chorągwi Lubelskiej ZHP. Na ich apel odpowiedziały inne chorągwie z całego kraju, a zwłaszcza z województw południowych Polski.

AKCJA MARISTRALA odbywa się już po raz drugi. Efekty harcerskiej pracy w roku ubiegłym sprawiły, że w tym roku budowniczością LHS przyjeżdża młodzież z otwartymi rękami. (jk)

PO PLENUM KOMITETU FABRYCZNEGO PZPR

BEZ BŁĘDÓW I NIEDOMAGAŃ

ających dotrzymanie wymagań technologii produkcji.

Ze szczególną mocą podkreślono potrzebę radykalnego przeciwdziałania powstawaniu awarii, które są przyczyną nietycznej pracy niektórych agregatów. Wielu awariom jakie miały dotąd miejsce można było zapobiec, gdyby przestrzegano były realny stan urządzeń, nieprawidłowości w pracy urządzeń, przystępowano do usuwania przyczyn tych nieprawidłowości.

Całkowicie muszą zostać wyeliminowane awarie, których przyczyną jest niezgodna z przepisami technologii obsługa, zła jakość remontów lub brak nadzoru ze strony odpowiedzialnego personelu inżyniersko-technicznego.

Komitety Zakładowe i podstawowe organizacje partyjne muszą poświęcić więcej uwagi przestrzeganiu harmonogramów remontów, pełnej realizacji ich zakresu oraz odpowiedniego przygotowania się do nich pod względem organizacyjnym i technologicznym. Kierownictwa gospodarcze muszą zadbać o kontrolę realizacji remontów,

lizy na posiedzeniach egzekutyw komitetów zakładowych i POP, a także na otwartych zebraniach partyjnych, aby w wyniku szerokiej konsultacji wypracować najefektywniejsze metody eliminowania wszelkich błędów i niedomagań.

Poszczególne wydziały Huty dochodzą do pełnej zdolności produkcyjnej zgodnie z planem a w niektórych przypadkach nawet planowany czas osiągnięcia tej zdolności skracają. Niewątpliwie ważną sprawą jest osiągnięcie pełnej mocy produkcyjnej przez Zakład Surowcowy. Chodzi o to, by produkcja surowców nadążała za potrzebami stalowni, która niejednokrotnie korzysta z „importu”.

W tworzeniu dobrego klimatu i atmosfery wokół realizacji trudnych zadań produkcyjnych Huty czołową rolę winny odegrać organizacje partyjne. Powinny one przydzielać konkretne zadania każdemu ze swych członków i systematycznie ich z tych zadań rozliczać. Ważne jest tu przestrzeganie zasady indywidualnej odpowiedzialności za wykonanie zadań.

Z ŻYCZENIAMI OWOCEJNY UDZIAŁU W FESTIWALU

STANISŁAW WIECZOREK — jest członkiem ZSMP od ponad piętnastu lat a członkiem PZPR od sześciu. Na teren Huty przybył w 1973 roku. Natychmiast po objęciu budowy Huty Katowice patronatem młodzieżowym, Zarząd Główny ZSMP mianował go pełnomocnikiem Związku do spraw budowy Huty. Staszek włączył się do pracy Sztabu Patronackiego z całym młodzieżowym zapalem. Już wkrótce, dzięki jego radiowym wystąpieniom kierowanym do dziewczyn i chłopców w całym kraju, głos jego zabrała cała Polska. Został wybrany wiceprzewodniczącym Zarządu ZSMP Budowy a w roku ubiegłym — przewodniczącym Międzyzakładowego Zarządu ZSMP Budostalu-4, generalnego wykonawcy budowy Huty. Staszek jest także komandorem Klubu Zeglarskiego budowlanych pracujących na terenie Kombinatu. Za aktywną działalność w organizacji młodzieżowej Stanisław Wiecek odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi, odznaczeniem im. Janka Krasickiego wszystkich stopni oraz odznaką Budowniczego Huty Katowice.

JERZY MATUSZEWSKI — junak Ochotniczego Hufca Pracy im. Lenińskiego Komsomolu, jest najmłodszym delegatem na festiwal w Hawanie. Zarówno stażem, jak i wiekiem. Ma 22 lata i na budowie Kombinatu pracuje od 1976 roku. Jest pracownikiem tutejszego oddziału Instalu Katowice i uczniem Zasadniczej Szkoły Budowlanej Budostalu-4, gdzie uczy się zawodu monter wewnętrznych instalacji sanitarnych. Jurek jest wzorowym, zdyscyplinowanym junakiem, solidnym pracownikiem i dobrym uczniem. Za rok ubiegły otrzymał w szkole ocenę średnią 4,8. Bierze czynny udział w życiu organizacji młodzieżowej, w której pełni funkcję członka Zarządu Koła ZSMP. W okresie od września 1977 do lutego roku bieżącego zajął pierwsze miejsce w wewnątrz-hufcowym współzawodnictwie pracy.

TADEUSZ LIPiŃSKI — z budowy Huty Katowice związany jest niemal od początku. Rozpoczął na niej pracę w październiku 1973 r. w Budostalu-4 jako ślusarz. W organizacji młodzieżowej działa aktywnie od 1984 roku, zaś od 1986 jest członkiem PZPR. Od pierwszych dni pracy na budowie Kombinatu Tadek dał się poznać nie tylko jako dobry fachowiec, ale także jako utalentowany społecznik. Jest inicjatorem i świetnym organizatorem wielu młodzieżowych przedsięwzięć, szczególnie w dziedzinie rozwoju ruchu współzawodnictwa o tytuł BPS. Jako aktywnista ZSMP pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w organizacji młodych budowniczych Kombinatu. Był także przewodniczącym Zarządu Międzyzakładowego ZSMP przy Budostalu-4, a obecnie jest wiceprzewodniczącym Zarządu Fabrycznego ZSMP do spraw zawodowych przedsiębiorstw budowlanych Huty Katowice. Za swój wkład w rozwój organizacji odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi oraz brązowym i srebrnym odznaczeniem im. Janka Krasickiego, a także odznaką Budowniczego Huty Katowice. Do Hawany Tadeusz popłynął jachtami „Zawisza Czarny”.

DUMA ZE WSPÓLNYCH SUKCESÓW

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

niu się ze szkodliwych obciążań przeszłości, w niedostatecznym zrozumieniu najistotniejszych treści socjalizmu. Poprawa efektywności gospodarowania, coraz lepsze wyniki ilościowe i jakościowe produkcji, a w konsekwencji dalsza poprawa warunków życia całego narodu, każdej polskiej rodziny i każdego obywatela — wszystko to zależy od nas samych. My budujemy teraźniejszość i przyszłość Polski, i nikt nas w tym nie zastąpi.

Rok 1978, rok 34 rocznicy Manifestu PKWN, rok 60 rocznicy uzyskania przez nasz kraj niepodległości — jest dla naszego narodu rokiem pomyślnych wydarzeń. We wszystkich dziedzinach życia naszego kraju odnotowaliśmy kolejne wielkie sukcesy. Tu na przykład, na placu budowy największej z polskich hui, uroczyste obchodziliśmy niedawno zakończenie I etapu jej budowy, gdzie tam, w przestrzeni kosmicznej, kilkadziesiąt kilometrów od ziemi, wspólnie z radzieckimi przyjaciółmi, pełnił swą misję pierwszy Polak — kosmonauta.

Lista tych sukcesów byłaby długa. Wartość osiągnięć upoważnia do dumy. Pamiętajmy o tym uczestnicząc w imprezach Lipcowego Święta, w licznych akademiach, spotkaniach, wieczornicach, koncertach, w bogatym programie zabaw, festynów, imprez sportowych i turystycznych. (jk)



KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (156)

- 15 LISTOPADA**
 - Brygady Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Płeców Przemysłowych kończą wymurówkę nagrzewnic wielkiego pieca nr 2. 32 tysiące ton cegły szamotowej zostaje ułożonych w ciągu 4,5 miesiąca, tj. dwukrotnie krócej niż na budowie wielkiego pieca nr 1.
- 17 LISTOPADA**
 - Na budowie wielkiego pieca nr 2 zostaje przeprowadzona z pomyślnym wynikiem próba szczelności nagrzewnic.
- 18 LISTOPADA**
 - Na budowie wielkiego pieca nr 2 w szybie spalania nagrzewnic nr 2 zostaje rozpalone ognisko, co stanowi początek procesu suszenia tych agregatów. Równocześnie do prowizorycznego rurociągu zostaje podany gaz koksowy.
- 19 LISTOPADA**
 - Na budowie wielkiego pieca nr 2 zostaje rozpalone palniki 3 nagrzewnic. Rozpoczyna się w ten sposób proces suszenia tych agregatów, który stanowi ostatnią operację przed podaniem gorącego dmuchu do korpusu wielkiego pieca. Autorami sukcesu są brygady Budostalu-1, Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Płeców Przemysłowych, Mostostalu Kraków, Elektromontażu nr 2 Katowice, Instalu Katowice oraz Zarząd Rozruchu.
- 21 LISTOPADA**
 - Na budowie wielkiego pieca nr 2 brygady Mostostalu Kraków kończą montaż dachu halli lejniczej, zamykając tym samym pierścień ścian wokół wielkiego pieca.
- 22 LISTOPADA**
 - Na budowie wielkiego pieca nr 2 rozpoczyna się 72-godzinna próba ruchu zespołów napędowych głównego przenośnika wsadu.

- 23 LISTOPADA**
 - Hucie i plac budowy odwiedza delegacja państwowa z Republiki Federalnej Niemiec z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem. Gościom z RFN towarzyszy i sekretarz KC PZPR Edward Giersek oraz gospodarze województwa — członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zdzisław Grudziński i wojewoda katowicki Stanisław Kiermaszek.
- 24 LISTOPADA**
 - Na budowie wielkiego pieca nr 2 brygady Mostostalu Będzin kończą całość prac montażowych na nośnicach, a brygady Mostostalu Kraków poprzez zmontowanie tzw. „czopuchu” łączą drogę wsadu wielkopiecowego z piecem.
 - Hucie i plac budowy odwiedza minister Rozwoju Gospodarczego Federalnej Republiki Nigerii dr Omoniyi Adefoye w towarzystwie wicepremiera i ministra hutnictwa Franciszka Kaima.
- 28 LISTOPADA**
 - Na budowie wielkiego pieca nr 2 kończą się z pomyślnym wynikiem próby montażowe przenośnika wsadu. Równocześnie brygady Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Płeców Przemysłowych kończą wymurówkę wnętrza pieca. O znakomitej organizacji robót i zaangażowaniu załóg najlepiej świadczy fakt, że na budowie wielkiego pieca nr 1 praca ta trwała 4,5 miesiąca, a teraz została wykonana w ciągu 60 dni.
- 29 LISTOPADA**
 - Prezydium Rządu dokonuje oceny przebiegu prac związanych z budową kolejowej Linii Hutniczo-Siarkowej Hrubieszów — Wola

GDY OPOWIEDZIAŁ mi już swoją historię, na chwilę zamysłił się, oparł głowę na dłoni i powiedział: — Właściwie wszystko udało mi się zrealizować tak, jak zaplanowałem. Nie przyszło to łatwo ani nagle, tak jak zwykle pragnę tego młodzi, ale stopniowo, krok po kroczku. Dziś mam 27 lat, ukończone studia, i choć niecałe trzy lata pracy zawodowej za sobą, pełnię już odpowiedzialności stanowisko, mam własną rodzinę i urządzone M-3. To chyba dużo. Tak można by żyć i pracować aż do emerytury...

Uśmiechnął się i spojrzął na mnie badawczym wzrokiem, by upewnić się czy dobrze odebrałam ten zawarty w ostatnich słowach żart.

— Na wydziale śpiakalni pracuję dwa lata. Przez ten okres dosyć dobrze zdążyłem poznać cały proces technologiczny, za którego prawidłowy przebieg z racji pełnionej funkcji w dużej mierze odpowiadam. A więc zgłębiłem tajniki powstawania spieku, ale jeszcze — przynajmniej jak na moje wymagania niezbyt dotychczas; dobrze, ale nie najlepiej. Chciałbym być naprawdę dobrym technologiem — podkreśla. — W pewnym sensie — uniwersalnym, a rozumiejąc przez to opanowanie wielu skomplikowanych zagadnień mechanicznych i elektrycznych. Prowadzenie taśm spiekalnicy to jest jeszcze nie wszystko...

Inżynier Adam Goły, technolog i starszy mistrz oddziału spiekalni rud, trafił do Huty Katowice zaraz po ukończeniu studiów na wydziale metalurgicznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Gdy pełnomocnik do spraw zatrudnienia oszajnił mu, że dostaje skierowanie do Huty Katowice, Adam przyjął tę wieść z zadowoleniem.

WSZYSTKO TO, CO ZAPLANOWAŁEM

— Wiedziałem, że będę mógł pracować w swoim zawodzie, i zdawałem sobie sprawę z tego, że właśnie w tym najmłodszym hutniczym Kombinacie będę miał ogromne możliwości sprawdzenia swoich umiejętności, wykorzystania nabytej podczas studiów teoretycznej wiedzy. Trochę się bałem hutnictwa, bo prawdę mówiąc nigdy przedtem w hucie nie byłem. W mojej rodzinie nie było tradycji górniczej i na tematy hutnictwa prawie nigdy się nie rozmawiało...

W styczniu 1976 roku inż. A. Goły zgłosił się w dziale kadr Huty Katowice, otrzymał skierowanie do pracy na Wydziale Przygotowania Rud i Koksu, i równocześnie skierowanie na szkolenie do Huty im. Bieruta. Po trzech miesiącach stażu w „Bierucie”, młodym, pełnym werwy i energii inżynierowi zaproponowano objęcie obowiązków kierownika ośrodka szkoleniowego. Plasterował tę funkcję przez półtora roku. Zadanie to niewiele miało wspólnego z typową hutniczą robotą, natomiast wymagało zdolności

organizatorskich. Z tymi obowiązkami inż. Goły radził sobie zupełnie dobrze, a w wypełnianiu ich bardzo pomogło mu doświadczenie wypracowane z okresu pracy społecznej w organizacji studenckiej. Wiele satysfakcji miał inżynier Goły wówczas, gdy udało się zorganizować w Hucie im. Bieruta samodzielnie pracujące brygady. Powodem do dumy było również to, że już wkrótce osiągały one wyniki produkcyjne wcale nie gorsze od tamtejszych hutników.

W maju 1976 roku pan Adam wyjechał na miesiąc do Nowokuzniecka.

— Ten okres pobytu w radzieckim zakładzie wiele mi dał. Poznałem tam proces przygotowania wsadu dla wielkich pieców, przyjrzałem się dokładnie urządzeniom i stosowanej tam technologii spiekania rud i kruszenia.

Gdy wrócił do kraju, w Hucie Katowice rozpoczął się już gorący okres rozruchu podstawowych wydziałów produkcyjnych. Tak się zatem dobrze złożyło, że p. Adam od początku uczestniczył w uruchomieniu urządzeń aglomeracji. Po „ożywieniu” ich zaczęła się narazicie normalna praca, chociaż w tym okresie jest trochę przesady, bo właśnie wówczas robota była najbardziej nerwowa, niespokojna. Maszyny nie zawsze spisywały się tak, jak życzyli sobie tego hutnicy; trzeba było cierpliwie je poznać, by potem móc je w pełni opanować.

— Teraz praca jest już o wiele spokojniejsza — mówi.

— Spieku nie brakuje, jego jakość jest coraz lepsza. Opanowaliśmy już „wąskie gardła” produkcyjne, uporaliśmy

się z wieloma problemami. Ale to, co osiągnęliśmy dotychczas, jeszcze nas w pełni nie zadowala. Wciąż poszukujemy nowych rezerw, które pozwolą na podniesienie jakości i ilości produkcji.

Inżynier Goły, podobnie jak wielu jego rówieśników pracujących w naszej Hucie, jest ambitny. Mógłby — jak zazwyczaj — pracować spokojnie tak do emerytury, ale taka monotonna, spokojna praca niewiele dawałaby mu zadowolenia; wie, że na wydziale P-02 jest jeszcze wiele do zrobienia i nie chciałby, aby te wszystkie perspektywiczne zadania realizowane były bez jego udziału. Bierność nie leży w jego naturze. I chyba dlatego tak bardzo go pasjonują sprawy jego wydziału i pracujących w nim ludzi.

Inż. Adam Goły dwa lata temu, a więc już w Hucie Katowice, wstąpił do partii, a w styczniu bieżącego roku powierzono mu funkcję sekretarza do spraw organizacyjnych OOP zmiany D. Pomimo odpowiedzialnych zadań partyjnych nadal aktywnie pracuje w młodzieżowej organizacji ZSMP, bo choć nosi już legitymację partyjną, wciąż jeszcze czuje się zetempepowcem. Przecież wyróżnia właśnie z tej organizacji.

ELŻBIETA BUJNA

SZYNA NA PIĄTKĘ

KOLEJNICTWO będzie jednym z głównych odbiorców wyrobów walcowni dużej, bowiem tu między innymi będą powstawały szyny oznaczone symbolem S-60. Jak łatwo się domyślić, PKP liczy na wyrobę najwyższej jakości, bo w przypadku szyny tylko takie wchodzi w rachubę. Warto więc wiedzieć, że szyny poddawane są po walcowaniu specjalnym operacjom, a mianowicie po opuszczeniu prostownic rolkowych przeprowadza się ich kontrolę defektoskopową i po wstępnej kwalifikacji trafiają do prostownic czterostopniowego prostowania końców szyn oraz na jedną z dwóch linii pil. Kolejna operacja, to wiercenie otworów, a potem znów kontrola na rusztach inspekcyjnych.

Tu warto dodać, że zabezpieczenie szyn na wagonach musi odpowiadać przepisom kolejowym. A więc jeszcze jedna kontrola. Te trzy wstępne „egzaminy” muszą wypadnąć jak najlepiej, by ten ostatni już na torowisku, szyna zdała na piątkę. (pw)

WIELE SPRAW NAJWAŻNIEJSZYCH

Trochę trudno jest wybrać spośród setek problemów i spraw najważniejszych dotyczących walcowni dużej, te najważniejsze. Trzeba stwierdzić, że wszystkie są jednakowo ważne, i z całą pewnością ani hutnicy, ani rozruchowcy i budowlani nie mogą pozwolić sobie na lekceważenie ani jednej z nich. Oczywiście nie należy wpaść w popłoch; „to aż tyle jeszcze jest do zrobienia”, bowiem na „dużej” wszystko gra. W odpowiednim czasie „zagrało” wszystko, co miało zagrać, a fakt, że budowlani nie opuszczają jeszcze poleźnego terenu największej z naszych walcowni wskazuje na to, że natychmiast po uruchomieniu ciągu technologicznego z taką samą energią przystąpiono do realizowania zadań przewidzianych do wykonania w drugiej kolejności.

Jeśli porozmawiamy z kimś od kompleksowego wykonawcy, którym w tym rejonie jest Budostal-3, okazuje się, że przedsiębiorstwo koordynujące prace 28 innych i ponadto samo uczestniczące w budowie w sposób czynny, bez trudu wskazuje miejsca, gdzie w najbliższym czasie będzie, a raczej już jest najgoręcej. Nie jest sprawą łatwą dla dziennikarza w tym czasie „wyrwać” komuś z kierownictwa budowy choćby kilkunastu minut na rozmowę, bo wiadomo — robota goni, terminy krótkie, na dodatek sezon urlopowy. Bywają dni, że narada nakłada się dosłownie na naradę i wtedy każda wolna chwila trzeba znów poświęcić na „spacer” po wydziale. Przy stole narad czy na papierze, to brami wszystko albo ładnie, albo tragicznie. Dlatego też lepiej na wszystko to, o czym się mówiło, rzucić własnym okiem.

Szef kompleksowego wykonawcy, dyrektor Stanisław Kucnicki dał się namówić na chwilę rozmowy „przytłapany” u siebie w krótkim czasie między dwoma naradami.

— Panie dyrektorze — walcownia duża Huty Katowice już pracuje Czy w związku z tym rekordowa jak dotąd liczba przedsiębiorstw ją budujących zmniejszyła się choć trochę?

— Nie wiem, który stan pan pamięta. W tej chwili na dużej pracuje 28 przedsiębiorstw budowlano-montażowych, i na razie liczba ta chyba nie ulegnie zmianie. 6,5 tysiąca ludzi jest na placu. Przy założeniu, że tempo prowadzonych przez nas prac nie będzie słabło, podane liczby nie wymagają chyba komentarza.

A gdzie konkretnie nie słabnie tempo?

— Sytuacja na najważniejszych w tej chwili odcinkach przedstawia się tak: chłodnia numer 1 i jej piwnice hydrauliczne na obecnym w stadium rozruchu, natomiast na chłodniach 2 i 3 trwają nieprzerwanie intensywne prace montażowe. Kolejna „sprawa numer jeden” jest wykańczalnia. Do końca lipca zakończony zostanie montaż dachu tego obiektu, a kolejny miesiąc powinien przynieść zakończenie budowy wszystkich fundamentów, rusztów i piwnic.

— Na „dużej” jest jeden komin, ale do czopucha wiodą dwa kanały.

— Ma pan na myśli drugi piec pokroczny. W tej chwili prowadzone są tu prace montażowe konstrukcji pieca. Rozpoczęto również wycmurnówkę tego urządzenia. Termin — koniec września. Jest za trzy minuty trzecia. Dodam jeszcze, że w najbliższych dniach „ruszy” telewizja przemysłowa na pierwszym piecu. Teraz już musimy niestety kończyć, bo o trzeciej...

— Rozumiem, o trzeciej ma pan naradę.

PIOTR WĄSIKOWSKI

CZY WIECIE O TYM?

NO WŁASNIE — czy wiecie, że główny budynek walcowni dużej to trzy i siemnaście tysięcy metrów kwadratowych i długości 1088 metrów? Jest to największy obiekt hutniczy. Jaki został przekazany dotychczas do eksploatacji w Hucie Katowice. Walcownia została pokryta dachem, metoda nowoczesna, ekonomiczna, szybka i bezpieczna, tak zwana metoda potokowa przy użyciu suwnic. Podstawowe elementy walcowni dużej, to: składowisko wsadu, piece grzewcze, urządzenia linii walcowniczej, pily do ociecia na gorąco, chłodnie, wykańczalnia szyn i kształtowników oraz warsztaty pomocnicze.

Zależnie od rodzaju walcowanego kształtownika, liczba przepustów przez jedną walcarkę sięga nawet jedenaście. Nagrzewanie kosiaka i kolejne etapy procesu technologicznego, aż do chłodzenia wyrobów w chłodniach, mają przebieg sterowany komputerem.

Na „dużej” wybudowano najbardziej skomplikowany fundament, jaki powstał w naszej hucie. Długość kanałów przecinających jego wnętrze przekracza 1200 metrów. (pw)

SPOTKANIA AKTYWU ROBOTNICZEGO, PRZODUJĄCYCH BUDOWNICZYCH HUTY. TEMAT: OSIĄGNIĘCIA I PLANY

DO REALIZACJI tak ogromnego zadania inwestycyjnego jakim jest Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice, powołano do życia Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Budostal-4. Przez pięć lat tego istnienia załoga Budostal-4 realizowała zadania na najważniejszych obiektach Huty — walcowni sgniatacza, stalowni, walcowni ciągłej kesów, średniej, wielkim piecu nr 1 i walcowni dużej. Budowlani z B-4 współuczestniczą również w tworzeniu infrastruktury Zagłębia. Wznoszą osiedla mieszkaniowe, zajezdnie autobusowe, fabrykę domków i inne obiekty.

Pierwszy etap budowy Huty był niezwykle pracowity dla wszystkich załóg zarządów tego przedsiębiorstwa. Dlatego z dużym poczuciem dumy i satysfakcji najlepiej pracownicy B-4 spotkali się w ubiegłym tygodniu w Pałacu Kultury Zagłębia z kierownictwem polityczno-gospodarczym Kombi-

OSTATNIO podobnie jak i w innych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, odbyło się w Budostal-2 spotkanie podsumowujące udział załogi tego przedsiębiorstwa w budowie walcowni dużej Huty Katowice, której sfinalizowaniem zakończono pierwszy etap budowy naszego Kombinatoru.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Budostal-2 cieszy się dużym uznaniem nie tylko na budowie Huty Katowice, choć przecież właśnie tu może się poszczycić największymi osiągnięciami. W czasie trwania pierwszego etapu budowy Kombinatoru budowlanów spod znaku „dwójki” dali produkcje wartości około jednego miliona złotych. Uczestniczyli we wzniesieniu najważniejszych obiektów hutniczych, jakie do tej pory powstały na placu budowy.



Podczas spotkania załogi zakładowego Mostostalu. Zdj. X. Górka

U GENERALNEGO WYKONAWCY

nata i Budowy, z władzami miejskimi Dąbrowy Górniczej oraz resortowymi Zjednoczenia Budostal. Spotkaniu temu towarzyszyło hasło: „Dumni z dokonań pierwszego etapu budowy Huty Katowice — gotowi realizować drugi etap!”

Zalogi wszystkich jednostek Budostal-4, swą pracowitością i zaangażowaniem, umiejętnością fachowymi i doświadczeniem, mogą się poszczycić naprawdę bogatym dorobkiem.

W uznaniu zasług w realizacji budowy Huty Katowice Rada Państwa nadała kilkudziesięciu pracownikom Budostal-4 wysokie odznaczenia państwowe a minister budownictwa odznaki „Budowniczy Huty Katowice”. Dekoracja odznaczonych odbyła się podczas uroczystego spotkania w PKZ.

WŚRÓD ZAŁOGI BUDOSTALU-2

Miłym akcentem spotkania był meldunek złożony przez przedstawicieli załogi o zrealizowaniu na dzień przed terminem zobowiązań podjętych z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia. Szczególnie wyróżniającym się pracownikiem wręczono odznaczenia, dyplomy i listy pochwalne. Wśród wyróżnionych znaleźli się między innymi Jerzy Skrok, Stanisław Wróbel, Marian Lekki, Józef Podlaski, Leszek Chwilewski, Czesław Pekala, Henryk Irla, Stanisław Czuryk, Leopold Meech, Edward Barwiński, Czesław Kulpa.

Przed załogą Budostal-2 — zadania drugiego etapu budowy. W pierwszej kolejności budowlanicy przystąpią do wznoszenia kokasowni dla naszego Kombinatoru. (pw)

UROCZYSTE URUCHOMIENIE walcowni dużej i zamknięcie tym samym podstawowego etapu budowy huty stało się dla wielu uczestniczących w budowie przedsiębiorstwo doskonałą okazją nie tylko do zbliżowania się do dotychczasowych sukcesów, ale też i zastanowienia się nad przyczynami niepowodzeń, po to, by uniknąć ich w dalszym dziele tworzenia kombinatu. Niepowodzeń tych przesyłało było mało. Świadczą o tym liczby i fakty przytoczone podczas organizowanych obecnie uroczystych spotkań załóg przedsiębiorstwa z członkami kierownictwa polityczno-gospodarczego placu budowy, kierownictwa macierzystych zjednoczeń itp.

Budownicowie huty zapisał na swym koncie wiele niezaprzeczalnych sukcesów. Mówi się o nich podczas wspomnianych tu uroczystych spotkań. Mają te spotkania różną formę, ale łączą je jeden cel — chęć przekazania słów uznania i gratulacji najaktywniejszym, najofiarniejszym członkom poszczególnych załóg. DO WSZYSTKICH TYCH GRATULACJI I PODZIĘKOWAŃ CHCEMY SIĘ DZIS I MY DOŁĄCZYĆ.

JUŻ W 1973 ROKU brygady Oddziału Batory zakładowego Mostostalu montowały pierwsze konstrukcje na budowie Huty Katowice. Zakres robót nie przekraczał wówczas wartości 17 milionów złotych — budowano hale warsztatów mechaniczno-konstrukcyjnych Kombinatoru. Rok następnym zabranie zamknął już kwota ponad 130 mln zł, a w latach 1975-76 ulegała ona podwojeniu. Wartość produkcji montażowej, którą dali pracownicy Oddziału Batory w roku 1977 przekroczyła już 850 milionów złotych, co stanowiło 50 procent rocznego przerobu całego przedsiębiorstwa.

Kryją się za tymi liczbami nie tylko wysokie walory fachowe monterów, członków grup rozruchowych, wszyscy specjaliści z Elektromontaży nr 1 i 2 z Krakowa oraz z Katowic, w poszczególnych wydziałach Huty zamontował i otworzył — tysiące skomplikowanych silników, układów sterowania, układów napędowych, wiele dziesiątków tysięcy różnorodnych urządzeń elektrycznych, setki kilometrów kabli, tysiące metrów przewodów itp. Pracowali — o czym nie raz pisaliśmy — tak, by nie pozostawiać pustki — hasło, które rzucił tu na budowie: „ELEKTROMONTAŻOWCY DOTRZYMAJ SŁOWA”.

Jeb zasługi w budowie Huty podkreślił mocno w swoich wystąpieniach, obecni na spotkaniu załogi — I sekretarz Komitetu Fabrycznego

MOSTOSTAL ZABRZE ODDZIAŁ BATORY

spotkania aktywu robotniczego Mostostalu Zabrze z przedstawicielami Komitetu Fabrycznego PZPR Kombinatoru i Budowy oraz kierownictwa Zjednoczenia Mostostal, właśnie na ręce tego aktywu złożono listy podziękowań i gratulacji dla wszystkich zespołów robotniczych Zjednoczenia uczestniczących w budowie Huty również tych, które w najgorętszych okresach przybływały tu z pomocą m. in. z Katowic, Opola, Czechowic i Krakowa.

Podczas spotkania uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi, odznakami resortowymi oraz listami gratulacyjnymi i dyplomami tych wszystkich mostostalców, którzy realizowali aktywnie i trudniej niż najbardziej odpowiedzialnie zadania. W gronie wyróżnionych znaleźli się m. in.: Konrad Kotodzielecki, Józef Swoboda, Edward Sorek, Paweł Łaskiewicz, Paweł Chlund, Józef Anielski, Tadeusz Ciszewski, Andrzej Gajdecki i Jerzy Grabowski.

(elb)

ZJEDNOCZENIE ELEKTROMONTAŻ

PZPR — Waldemar Kowalski, oraz generalny dyrektor budowy Huty, wiceminister Romuald Kozakiewicz.

Finansowo wartość robót wykonanych dotychczas przez załogi wymienionych tu Elektromontaży przekroczyła w maju bieżącego roku sumę 3 miliardów złotych. Robota jednak — jak powiedział podczas spotkania naczelny dyrektor Zjednoczenia Józef Stępień — może być mierzona ilością złotych, ale można też ją mierzyć skalą trudności technicznych. A skala ta, jeśli idzie o prace wykonywane przez elektromontażowców, w wielu przypadkach nie ma sobie równych. Zalogi Elektromontaży nigdy jednak nie zawiodły.

Podczas spotkania złożono im za to serdeczne podziękowania, wręczono odznaczenia państwowe, listy gratulacyjne i odznaki „Budowniczy Huty Katowice”. (elb)

PRZESUNĄŁEM kolejną klatkę filmu i ponownie uniosłem aparat. W okienku widziałem ciąg walcarek wślępných, samotki i przypatrującego się mi uważnie hutnika w białym kasku. Miał może około czterdziestki. Naciągnęłam spust migawki. Już odchodziłem z tego miejsca, gdy zauważyłem, że ów hutnik zbliżył się do mnie z wyraźnym zamiarem zagadnięcia o coś.

— Do gazety, do gazety? Dzień dobry! — uśmiechnął się już z odległości kilku kroków. — A nie za ciemno? Wyjdźcie?

— Owszem do gazety — odparłem — a wyjść wyjdzie. Przecież tu tak jasno...

— Zależy jaki się ma film, bo widzi pan ja też trochę fotografuję, tak amatersko. Wie pan — wakacje, dzieciaki, ślub kolegi. A jak tak dobrze wyjdzie, to ile pan ma od odbitek?

— To, że wyjdzie, to ja

takie gadanie jasna cholera bierze. Przyjąłby się taki jeden z drugim do Huty, albo do którego przedsiębiorstwa co tu robi, to by widział dopiero. Też byłby zły, jak by mu ciemnotę widać chcieli. A ten obiektowy to szerokokątny?

— Tak szerokokątny, bardzo dobry.

— Musicie dawać do „Głosu” różne ujęcia. Niech wszyscy wiedzą, jak się teraz robi w hutnictwie.

— Dajemy przecież najróżniejsze ujęcia...

DUŻA I KAKTUSY

szcze nie wszystko, ważne czy wejście...

— He, he! Masz pan rację, przecież nie wszystkie zaraz biorę. Bo wiesz pan, ja to też mam „oko” do dobrych ujęć. Tu na „dużej”, to można zrobić takie zdjęcia, że mucha nie siada. Takie to wszystko ładne, wypieszczone. Walcarka bliższy, chłodniczek wyciszony. Jak nieraz opowiadają, tak tam w gronie znajomych, to mi wierzyć nie chcą, że tu tak ładnie. Ja biorę gazetę i mówię; popatrz się na to zdjęcie, aparat widzi wszystko tak jak jest. To oni mi znów na to, że do gazety, to wybierają takie miejsca, gdzie jest porządek, a mnie panie na

— No, wie pan, ja ostatnio „Głosu” nie widziałem, to nie mogę powiedzieć. My teraz na wydziale go nie dostajemy...

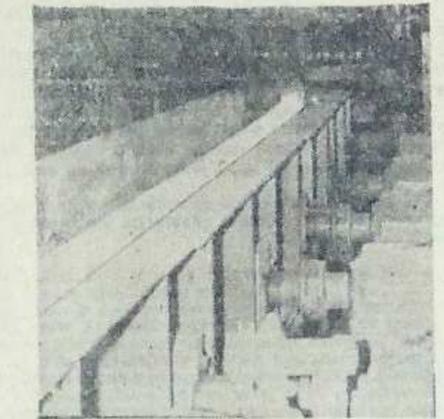
— To dlatego, że od dłuższego czasu jest rozprawiany przez „Ruch” i można go kupić w kioskach.

— No, to teraz będę kupował i im pokazać co i jak. Bo ja mam takich dwóch znajomych, co powinni chodzić z takimi kaktusami, jak w Meksyku rosną.

— ??

— Bo oni panie powiedzieli, że im tu, o tu, taki kaktus wyróżnia jak „duża” ruszy w terminie. No, a „duża” przecież już pracuje.

PIOTR WĄSIKOWSKI



Kozgrzany Ręś stali na samotkach walcarki. Zdj. X. Górka

TRZECI PIEC MAERZA

DOSTAWCA WAPNA palonego, niezbędnego dla prowadzenia procesu technologicznego w stalowni konwertorowej naszej Huty jest wapniarnia, wchodząca w skład Zakładu Stalowni. Do podstawowych urządzeń tego wydziału należą piece dwusztybowe typu Maerza. Każdy z nich w ciągu jednej doby produkuje ok. 450 ton wapna.

Dotychczas na wapniarni pracowały dwa piece Maerza, w ubiegłym tygodniu zakończono budowę trzeciego. We wtorek, 11 lipca, dokładnie o godzinie 12.30 załoga wapniarni zameldowała o rozpoczęciu gorącego rozruchu pieca nr 3. Prace związane z uruchomieniem pieca przebiegały pod kierunkiem Waldemara Kwileńskiego oraz mistrzów zmianowych: Daniela Rody, Kazimierza Barwacza, Tadeusza Prostaka i Zygmunta Janusza. Podczas wykonywania trudnych zadań bardzo ofiarnie pracują także starzy piecownicy i piecownicy pieców dwusztybowych.

Ambicja załogi wapniarni jest skrócenie czasu rozruchowych z czterem dni do siedmiu dni. Po osiągnięciu właściwych parametrów wapna palonego piec numer trzy przekazany zostanie do normalnej eksploatacji.

(elb)

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (157)

Baranowska — Huta Katowice, ustala plan działań zapowiadających rytmiczne i terminowe prowadzenie budowy.

30 LISTOPADA

● Z prasy: Drugi wielki piec w Hucie Katowice jest coraz bliżej pierwszego spustu. Nastąpi to na trzy miesiące przed planowanym terminem. Jego wzniesienie uruchomienie pozwoli wyprodukować blisko 400 tys. ton surowki o wartości 1 mld zł. Z tej ilości surowki powstaną około 450 tys. ton stali. To jest już wartość 1,5 mld złotych. O taką stawkę walcza więc budowniczo-wole tego kolosa”.

1 GRUDNIA

● Na ręce naczelnego dyrektora Kombinatoru, Zbigniewa Szalajdy wpływa list podpisany przez wiceprezesa Rady Ministrów PRL, ministra hutnictwa Franciszka Kalmar. „Z dużą satysfakcją przyjąłem informację o dopuszczeniu Kombinatoru Metalurgicznego Huty Katowice do produkcji stali i wyrobów dla przemysłu okrętowego. Uważam, że to jest wielkim sukcesem. Świadectwem dopuszczenia do produkcji stali kadłubowych o normalnej wytrzymałości w kategorii A, B, D i E — wystawione przez Polskie Rejestr Statków — tuż po uruchomieniu jeszcze w warunkach dalszego, intensywnego rozwoju, jest dużym osiągnięciem Kombinatoru i świadczą o jego wieloletnim rozwoju, opartym do bra eksploatacja wysokiej klasy urządzeń, wysokimi kwalifikacjami załogi.

● Obraduje Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacji Związku Zawodowego Hutników w Katowicach z udziałem przewodniczącego ZZZH Antego Seta. W czasie konferencji zapadła powołana Związkowa Rada Kombinatoru

na czele której staje Grzegorz Milewski.

● Z prasy: „Za szybkim rozwojem Huty Katowice i jej produkcją nadała załoga wytwórni materiałów ogniotrwałych Huty im. Lenina, dostarczająca gigantowi naszej metalurgii szeroki asortyment ceramicznych wyrobów odpornych na najwyższe temperatury.

W bieżącym roku dostawy obejmują ponad 4 tys. ton materiałów ogniotrwałych, 400 ton mas dla pieców konwertorowych oraz 120 ton wkładów izolacyjnych do wlewu nie służących do rozlewania stali. Realizacja zamówień przebiega bardzo sprawnie.

Huta im. Lenina niezależnie całkowicie Hucie Katowice od Importu z krajów wysoko rozwiniętych tzw. mas bezwodnych do wymurowywania otworów spustowych wielkich pieców. Technologia produkcji tych mas została opracowana i wdrożona w Hucie im. Lenina. Długo przedsięwzięcie wymagało wybudowania w zakładzie materiałów ogniotrwałych specjalnego oddziału produkcyjnego tej masy. Jest to — dodajmy — pierwsza tego rodzaju produkcja w krajach socjalistycznych. Dostawy mas bezwodnych dla Huty Katowice wyniosła w roku bieżącym 1000 ton, co w pełni zaspokaja potrzeby.

Huta im. Lenina zaspokaja też bieżące potrzeby Huty Katowice w zakresie wlewnic, sprzętu wlewnicowego, odlewów stalowych, urządzeń, odkuwek itp.”.

3 GRUDNIA

● Budowniczy i hutnik Huty Katowice odwiedza przebywająca w naszym województwie z okazji Dnia Górnicza delegacja radziecka z Doniecka, z sekretarzem komitetu PZPR Obwodowy Donieckiego Dymitrijem Grjasowem

PROBLEM naszego szkolnictwa średniego, który jako „lemał na zamówienie” zaproponowała p. Krystyna Baren z Sosnowca, okazał się tak szeroki, że zmuszeni byliśmy publikację na ten temat podzielić niejako na dwie części. W ubiegłym tygodniu, w artykule pt. „Jak napoić konia, który nie ma pragnienia?” zajął się ogólnie próbą odpowiedzi na pytania związane z tym, czy szkoła średnia w dostatecznym stopniu przygotowuje nastolatka do dorosłego życia. Dziś wrócić chcemy do zaakcentowanego jedynie przed tygodniem problemu „dziesięciolatki” — szkoły, która jest efektem wprowadzanej właśnie w tym roku reformy naszego szkolnictwa. Telefony od naszych Czytelników, które odbieraliśmy po opublikowaniu poprzedniego artykułu, świadczyły o dużym zainteresowaniu tym tematem, zarówno ze strony samej młodzieży, jak i rodziców — pracowników przedsiębiorstw budowlanych i Kombinatu.

Całość procesu zreformowania systemu edukacji w naszym kraju obliczona jest na dziesięć lat, na tyle, ile klas liczyła nowa szkoła. Przyjęto bowiem zasadę, że reforma obejmować będzie co roku kolejno coraz wyższą klasę. Cel tej reformy jest jasny: „dziesięciolatka” ma stać się tą formą szkoły, dzięki której możliwe będzie w naszym kraju upowszechnienie szkoły średniej i nadanie średniemu wykształceniu roli, jaka dotychczas ma wykształcenie podstawowe. Pisaliśmy już w ubiegłym tygodniu, że w wielu krajach od lat prowadzone są próby znalezienia jakiegoś „panaceum”, środka, który mógłby uzdrowić szkol-

nyższą, chemia, historia, biologia, geografia, wychowanie politechniczne itp. Gdyby nie informacja mówiąca o zmianach dotyczących samych podręczników i treści programu nauczania — trudno by było doszukać się w tej reformie jakichś elementów nowości. Przeciwnie w dotychczasowym kształcie naszej szkoły średniej układ zależności pomiędzy poszczególnymi przedmiotami był podobny nauczaniu matematyki i języka ojczystego poświęcano najwięcej godzin.

W tym kontekście na uwagę zasługuje decyzja o dążeniu do podniesienia poziomu nauczania języków obcych, którego dotychczasowe metody nie dają niestety pożądanych efektów.

TEMAT NA ZAMÓWIENIE

TERAZ DZIESIĘCIOLATKA

niotwo średnie. Gorączkowe poszukiwanie kierunku przeobrażeń systemów oświaty poszło w niektórych krajach tak daleko, że zaprowadziło „reformatorów” w ślipy zaułek. W Szwecji np., jak wynika z ostatnich informacji, pomemu rezygnuje się z „nowatorskich pomysłów” edukacyjnych, na korzyść powrotu do tradycyjnych, klasycznych wręcz systemów i metod nauczania.

W krajach socjalistycznych poszukiwania wyjechały z impasu, w jakim w ostatnich latach znalazło się szkolnictwo średnie, przybrały konkretne i bardzo jasne formy. W Polsce do programu badań nad tym problemem włączono całą sieć naszych Instytutów i innych placówek naukowych. Kształt przyszłej dziesięciolatkowej powszechnej szkoły średniej nakreślony został więc w oparciu o ściśle naukowe, prowadzone przez wiele lat badania. Wydawać by się więc mogło, że reforma winna być pozbawiona zupełnie „usterek”. Ale reforma „czysta” jest niemożliwa. Nawet poprzedzające ją najbardziej wnikliwie i żmudnie badania nie gwarantują uniknięcia błędów, nie dają pewności tego, że wprowadzone rozwiązania są akurat rozwiązaniami najlepszymi. Oczywiście, takie rozumowanie do niczego nie prowadzi. Nie idzie nam bowiem o to, by namawiać do zaniechania reform, skoro i tak nie można w stu procentach przewidzieć jakości jej skutków. Reformy są potrzebne i należy je wprowadzić, ale traktować należy je z pełną rezerwą, bez żadnych „ochów” i „achów” na temat tego, jaka to wspaniała szkoła będzie ta nasza „dziesięciolatka” i jakich wspaniałych, świetnych i rozumnych kształcicieli będzie nam obywateli.

Dotychczasowe „publiczne” informacje na temat „dziesięciolatki” są w pewnych miejscach zdawkowe i enigmatyczne. Wynika to zapewne z olbrzymiej ilości proponowanych w reformie zmian, trudnych do objęcia i przekazania nawet w cyklu publikacji na ten temat. Ogólnie wiadomo np., że w koncepcji nowej szkoły główny nacisk położony został na nauczaniu dwóch przedmiotów — języka polskiego i matematyki, co oznacza, że na te przedmioty przeznaczona jest w ciągu całego dziesięcioletniego cyklu najwięcej godzin lekcyjnych. Oczywiście, bez szkody dla takich przedmiotów, jak

W programie reformy szeroko potraktowany też został problem wychowania muzycznego i plastycznego, dotychczas wyraźnie zaniedbywanego w naszych szkołach, mimo że jest to niezwykle ważny czynnik harmonijnego rozwoju osobowości młodych ludzi.

Nie wiadomo, czy cieszyć się należy z faktu, że w wyniku reformy znacznie rozszerzony zostanie program dla uczniów klas pierwszych. Proponowane zwiększenie liczby zajęć lekcyjnych dla pierwszoklasistów może przynieść odrobinę od oczekiwanego skutku. Choć argument, że dotychczasowy program był dla współczesnych siedmiolatków zbyt łatwy i mało interesujący, wydaje się być przekonujący.

Nowa szkoła nie będzie w każdym razie łatwa. Podejmując decyzję o jej upowszechnieniu w takiej formie, trzeba wziąć jednak pod uwagę fakt, że już dziś w ośmiolatkowej szkole podstawowej nie wszystkie dzieci są w stanie sprostać jej wymaganiom. Podobnie jest w dziesięciolatkowej szkole średniej. Często jest to wina samej szkoły, choć odrobina przyczyn są bardziej złożone. Nad tym problemem będzie jeszcze czas pomyśleć, w trakcie praktycznego wprowadzania poszczególnych punktów proponowanej reformy. Zastanów się też trzeba nad kształtem przyszłego szkolnictwa zawodowego, specjalizacji kierunkowej dla absolwentów „dziesięciolatki”.

Jedno jest pewne. Przygotowując się do reformy systemu edukacji w naszym kraju, staramy się czerpać z najlepszych doświadczeń własnych i obcych w tej dziedzinie. Ale, jak uczy życie, sukcesu można poszukiwać nie w samym czerpaniu tych doświadczeń, ale w jak najlepszym ich wykorzystaniu w procesie tworzenia nowych wartości.

Problem naszej oświaty jest w każdym razie jeszcze otwarty. Chętnie przeczytaliśmyby i najciekawiej sypkował — głosy naszych Czytelników na ten temat. Jeśli macie ochotę, napiszcie. Włączcie się do tej ogólnospołecznej dyskusji.

J. KWIATKOWSKI



Laboratorium metalurgiczne huty wyposażone jest w supernowoczesną aparaturę badawczą. Zdj. X. Górka

Z NOWOŚCI LITERATURY TECHNICZNEJ

T. Bogdan: MULTIMERY CYFROWE. WKŁ 1978. Wprowadzenie w podstawowe problemy konstrukcji prostych uniwersalnych multimetrów cyfrowych. W książce omówiono podstawy teoretyczne cyfrowych metod pomiarowych, najważniejszych wielkości elektrycznych, a także praktyczne układy elektroniczne stosowane w multimetrach cyfrowych.

M. Nowicki: LASERY W TECHNOLOGII ELEKTRONOWEJ I OBRÓBCE MATERIAŁÓW. WNT 1978. Praca o charakterze poradnika, będąca źródłem informacji dla studentów, inżynierów różnych specjalności i techników. Zawiera opracowanie zagadnienia technologicznego zastosowania laserów. Główny nacisk położony autor na kwestie zastosowania laserów w technologii elektronicznej i obróbce materiałów.

T. Oleszyński: ELEKTRYCZNE OPRAWY OŚWIETLENOWE. WNT 1978. Omówiono m. in. systematykę i normalizację opraw oświetleniowych, kierowanie strumienia światelnego, obliczanie kloszy i odbłyśniowych opraw do ogólnych celów oświetleniowych, obliczanie i konstruowanie projektorów, sufitu świetlnego, badania opraw oświetleniowych, eksploatację opraw oświetleniowych. Zawiera literaturę i skrowizję.

W. Warczak: SPRĘŻARKI I AGREGATY ZIĘBNICZE. WNT 1978. Teoretyczne podstawy działania i budowy mechanicznych sprężarek wyporowych i przepływowych różnych odmian oraz zbudowanych na ich podstawie agregatów ziębniczych; zasady projektowania i konstruowania podstawowych odmian sprężarek i ich zespołów oraz agregatów; przykłady rozwiązań automatyzacji sprężarek i agregatów. Tytuł poprzedniego wydania: Tłokowe sprężarki ziębnicze.

S. Król: MATERIAŁOCHŁONNOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ. PWE 1978. Autor przedstawia metody ustalania materiałochłonności, przyczyny niskiej efektywności wykorzystania materiałów i czynniki umożliwiające osiągnięcie poprawy na tym odcinku działalności gospodarczej.

J. Lis: PRACA WIELOZMIANOWA W PRZEMYSLE. PWE 1978. Kompleksowe ujęcie problematyki wielozmiannowości w przemyśle. Omówienie aspektów ekonomicznych, fizjologicznych i psychologicznych pracy wielozmiannowej, jej efektywności i problemów optymalizacji.

SITPH W CZŁOŁÓWCE

W KONTEKŚCIE zakończenia podstawowego etapu budowy naszej Huty wspomnieć choć krótko trzeba o kadry inżynierów-technicznych zrzeszonej w Zakładowym Kole Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego, o jej aktywnym udziale w przygotowywaniu do uruchomienia poszczególnych obiektów i wydziałów Huty. Wiele członków SITPH, poza ich codziennymi obowiązkami zawodowymi, podejmowało systematycznie dodatkowe zobowiązania, których realizacja ułatwiła w znacznym stopniu prawidłowe prowadzenie prac rozruchowych, pozwalała na przyspieszenie wielu skomplikowanych, ale koniecznych operacji technicznych.

Wśród dziesiątków podjętych i zrealizowanych zobowiązań wymienić tu można choćby takie, jak: opracowanie przy współudziale Instytutu Materiałów Ogniotrwałych, Biprohotu i Radomskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych — szczegółowego harmonogramu suszenia pieców wlewnych; opracowanie projektu robocznej napawania kłód suwnie kleszczowych; udział w opracowaniu technologii trawienia zbrojenia żelaznego i pierzeńca nastawnego. Baumeo w stalowni; opracowanie technologii wytapiania oraz odlewania stali w gatunku I8G; wdrożenie do eksploatacji systemu pomiaru i rejestracji temperatury końca walcowania kleski; wykonanie dokumentacji osprzętu walcowniczego dla dwutonniowych zwykłych 200-550, o której poszerzony został program asortymentowy, i wiele innych.

(JK)

LEPSZA BAZA

ZARZĄD MKKTIR dąży systematycznie do tworzenia coraz lepszej bazy lokalnej umożliwiającej prowadzenie różnych form pracy klubowej. Pomieszczenia, którym aktualnie dysponuje Klub, mieszczą się w budynku Gabinetu Ochrony Pracy Budostalu-4. Od bywają się w nich posiedzenia Zarządu, czynny jest punkt konsultacyjny doradców technicznych, organizowane są ekspozycje o tematyce technicznej itp.; w innych pomieszczeniach, należących do Budostalu-4, można tu prowadzić odczyty połączone z projekcją filmów.

W planach jest przeprowadzenie wielu prac adaptacyjnych, co pozwoli na zorganizowanie studia fotograficznego, otwarcie biblioteki technicznej z czytelnią, da możliwość wprowadzenia innych nowych form pracy klubowej.

(JK)

WSPÓŁPRACA

W SWEJ codziennej działalności Młodzieżowy Związkowy Klub Techniki i Racjonalizacji duże znaczenie przywiązuje do ścisłej współpracy z innymi zainteresowanymi organizacjami — przede wszystkim związkowymi i organizacjami młodzieżowymi. Współpraca z Zarządem Fabrycznym ZSMP ma na celu szerszą popularyzację problemów racjonalizacji wśród budowlanej młodzieży, uaktywnienie jej udziału w rozwoju ruchu walczonego. MKKTIR współpracuje też ściśle ze stowarzyszeniami technicznymi, takimi jak NOT, SEP i inne, a także z Wojewódzkim KKTIR w Katowicach oraz warszawskim MKTIR Budownictwa.

Współpraca z WKTIR np. dotyczy głównie wydawnictw związanych z racjonalizacją i wynalazczością.

W tym roku współpraca z wymienionymi tu organizacjami będzie systematycznie wzbogacana o coraz to nowe formy.

(JK)

ZBLIŻA SIĘ ROCZNICA

ZBLIŻA SIĘ trzydziesta rocznica powstania pierwszego w Polsce klubu techniki i racjonalizacji. Jest to bardzo ważna rocznica dla całego ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego, w rozwoju którego kluby techniki i racjonalizacji odegrały przez te trzydzieści lat wybitną rolę. Pracownicy Kombinatu i przedsiębiorstw biograczych udział w jego budowie zechcą na pewno uczcić tę zbliżającą się rocznicę wzmocnioną aktywnością racjonalizatorską.

Z apelem o zwiększenie tej aktywności, o coraz szerszy udział kadry inżynierów-technicznej i robotników w rozwoju ilościowym i jakościowym ruchu racjonalizatorskiego — do całej załogi Kombinatu zwróciło się ostatnio Plenum Związkowej Rady Kombinatu. Treści apelu nadano formalną rangę, umieszczając ją w Uchwale niedawnego plenarnego posiedzenia Związkowej Rady Kombinatu, które — jak pamiętamy — poświęcone było w całości problemom racjonalizacji i wynalazczości. Program działania, który przyjęto w czasie plenarnych obrad, otwiera dla ruchu racjonalizatorskiego w Kombinacie pełne zielone światło.

STEROWANE SKŁADOWANIE

SPOŚRÓD licznych przykładów współpracy naszej Huty z różnego rodzaju placówkami naukowymi na uwagę zasługuje ostatnio współpraca z katowickim Instytutem Systemów Sterowania.

Aktualnie w pracowniach Instytutu opracowywany jest dla potrzeb Kombinatu komputerowy system sterowania magazynem, w skrócie — SYMAG. Zastosowanie tego systemu pozwoli na całkowite prawie zautomatyzowanie procesów i operacji związanych ze składowaniem części zamiennych, materiałów itp., a więc procesów mających duże znaczenie dla prawidłowego przebiegu eksploatacji urządzeń i produkcji.

W maju przeprowadzono w Instytucie specjalistyczne wstępne szkolenie dla kilkunastu pracowników pionu głównego informatyka Huty. Tematem tego kursu była obsługa minikomputerowego polskiego systemu MERA-100, który w najbliższym czasie zastosowany ma być w naszym Kombinacie.

W związku z planowanym rozwojem procesu komputeryzacji poszczególnych procesów produkcyjnych itp. — współpraca z tym Instytutem obejmować będzie zapewne coraz więcej dziedzin działalności naszego Kombinatu.

(JK)

W STALI MNIEJ SIARKI

W PRODUKCJI hutniczej rozwiązaniem problemu odsiarczenia surowki i stali ma bardzo ważne znaczenie. Szczególnie w technologii produkcji stali jakościowych, np. szynowej i kriogenicznej.

W miniony czwartek, 13 lipca, odbyło się w Hucie posiedzenie — z udziałem Prezydium Rady Naukowo-Technicznej Kombinatu — pod przewodnictwem dyrektora technicznego Kombinatu dra Stanisława Bednarczyka. Poświęcone było ono właśnie zagadnieniu odsiarczenia surowki i stali.

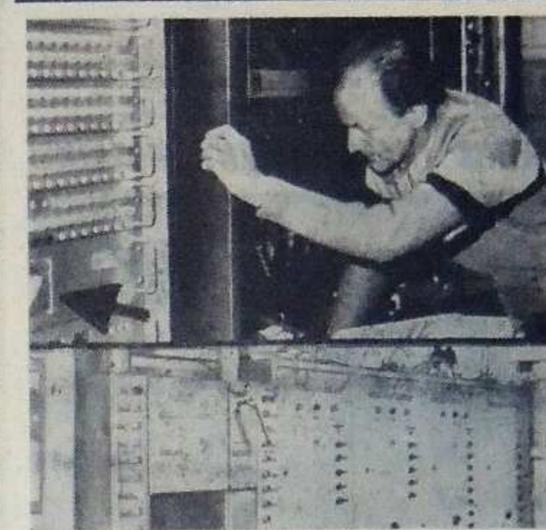
Podczas posiedzenia zdecydowano o rezygnacji z planowanego dotychczas zakupu technologii i urządzeń z importu. Postanowiono we własnym zakresie zarówno opracować technologię odsiarczenia, jak i wybudować odpowiednie obiekty i wyposażyć je w krajowe urządzenia. Przewiduje się, że w pracach nad rozwiązaniem całości tego problemu współuczestniczyć będą: Instytut Odlewnictwa Politechniki Śląskiej, Instytut Metalurgii Żelaza, Biprohot, Prodlow, Zjednoczenie Hutmasz oraz Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych. (JK)

TROCHĘ DANYCH CYFROWYCH

W UZUPEŁNIENIU podanych w ubiegłym tygodniu informacji dotyczących stanu racjonalizacji wśród przedsiębiorstw budujących Huty — przytoczamy dziś kilka danych cyfrowych. Niektóre z nich, niestety, świadczą o nie najlepszej sytuacji w ruchu wynalazczym na placu budowy Huty.

Ogółem od początku tego roku do końca maja na placu budowy zgłoszono 88 projektów, z czego 8 dotyczyło tematyki bhp. Do realizacji przyjęto z tej liczby 51 projektów. Umieszczenie, czyli stosunek ilości zgłoszonych projektów do stanu załogi, kształtowało się średnio w granicach zaledwie 0,28 proc. Wśród zgłoszonych projektów 20 to wnioski racjonalizatorskie zgłoszone przez młodzież do lat 30. W omawianym tu okresie zawarto jedynie pięć umów z brigadami racjonalizatorskimi oraz trzy umowy indywidualne. Jak się przewiduje, wartość efektów ekonomicznych uzyskanych w wyniku zastosowania zgłoszonych projektów osiągnie rocznie sumę blisko 134 mln zł. Nie jest to na pewno dużo. Naszych budowlanych stać jest chyba na aktywniejsze działania w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Konieczne jest jednak tworzenie im coraz lepszych warunków do tego działania.

(JK)



Henryk Sieroński przy urządzeniu kwantometrycznym. Na zdjęciu dolnym instalacja informująca o awarii poczyniła pneumatycznej. Zdj. X. Górka

RUCH RACJONALIZATORSKI

rozwiązuje się systematycznie niemal w każdej jednostce organizacyjnej Kombinatu, mimo iż wydawać by się mogło, że niewiele jest do poprawienia i wymyślenia tam, gdzie zastosowana jest najnowocześniejsza światowa technika. Do takich komórek Huty należy zaliczyć Laboratorium Metalograficzne. Mimo stosowania tu najnowszych w świecie technologii badania prób stali i materiałów surowcowych, a także wprężenia do tej pracy najlepszych urządzeń pomiarowych, od początku istnienia Laboratorium jego pracownicy zgłosili ponad 20 projektów racjonalizatorskich, które przyniosły znaczne korzyści ekonomiczne, poprawiły organizację pracy i bezpieczeństwo wykonywania prób.

Wymieńmy kilka spośród tych projektów. Na stanowisku prób usytuowanym na stalowni wykorzystano z tleno dostarczanego w butlach Witold Czajka i Zdzisław Gorycki wcieli na pomysł, aby do prób używać tlenu, który jest ledzym z mediów technologicz-

nie technologów. W dniu przygotowania rud i poku potrzebna jest informacja o zawartości fluorów w spieku. W związku z tym zespół w składzie: Ryszard Turak, Ewa Serdyńska-Gruchot i Małgorzata Gmurat, opracowały instrukcję próby pomiaru zawartości

CIEKAWY PROJEKTY

fluorów. Powaznym problemem były częste awarie w obiegu poczyniła pneumatycznej. Awaria zdarza się nadal, tyle że w chwili po jej wystąpieniu wiadomo jest, w którym miejscu ona nastąpiła. Umożliwiła to specjalne urządzenie (zdecyduje) doinacowane i wykonane przez pracowników Laboratorium.

Pod względem rozwiązania konstrukcyjnego i znaczenia technicznego za najlepszy uważa się wdrożenie opracowany przez zespół: Henryk Sieroński — kierownik służby elektronicznej i utrzymania ruchu, Wojciech Bzowski — kierownik pracowni spektrograficznej, Zygmunt Hepek — pracownik Centralnego Zakładu Automatyki Hutniczej z Katowic, Józef Siódzcyk — mistrz elektroniczny, Andrzej Machalica — pomiarowiec, Marian Bartłomowicz — elektronik.

W pracowni kwantometrycz-

W LABORATORIUM

nej jest urządzenie, które współpracuje z komputerem. W przypadku awarii komputera obsługa musi przejść na sterowanie ręczne. Cała ta operacja trwała blisko 4 godziny. Wyeliminował wyżej zespół pracowników, które pozwała skrócić ten czas do krótkiej chwili (na potrzeby pracownik na wykonanie czynności przekroczenia wyłącznika w kolejną pozycję (na górnym zdjęciu oznaczone strzałką). Urządzenie to zawiera matrycę diodowa przyporządkowana odpowiednim programom. Wystraszony wyciągnął uszkodzony komputer, przebieg sterowania ręcznego w tym czasie służby elektronicznej mogą spokojnie usunąć awarię. Rozwiązanie to pozwala zachować takie same możliwości analityczne kwantometrów, jak przy pracy z komputerem. Efektem ekonomicznym projektu jest zapewnienie ciągłości badania procesów produkcyjnych w Kombinacie.

(JK)

NOWY POCIĄG

JEST TO pociąg nowy w tym sensie, że ma zmienione zasady kursowania. Dział usług pracowniczych Kombinatu zawiaduje chęć za naszym pośrednictwem, że od 1 lipca pociągi nr 2230 i 2229, czyli relacji Gliwice - Huta i odwrotnie, kursują teraz w każdy dzień kalendarzowy. Odjazd z Gliwice o godz. 11:45 przyjazd do Huty o 13:15; odjazd z przystanku Huta - Tworzeń o godz. 14:30, przyjazd do Gliwice o 16:05.

Wymienione pociągi są w rozkładach jazdy PKP oznaczone jako kursujące tylko w dni robocze.



Na zdjęciu: makieta przyszłej hali widowiskowej dla załogi Kombinatu.

Zdł. X. Górni

WSPÓLNE DECYZJE I WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

W artykule pod tym tytułem Zygmunta Szeliga omawia w „Polityce” wprost zainteresowania opinii publicznej samorządem robotniczym sugerując iż dwie są jego przyczyny. Pierwsza, bar dzień długofalowa, strukturalna — chce i potrzeba dalszego rozwinięcia demokracji, konsolidacji naszych mechanizmów oraz stosunków politycznych i społecznych. Druga, bardziej doraźna — dotyczy do szybkiego, skutecznego i niezawodnego, przewidywanego trudności i kłopotów, do których aktywniejszego, sprawliwego działania zarówno na górze, w ośrodkach władzy i administracji, jak i na

tych, których życie pot subokszalni. Źródła polskiego obywatelstwa alkoholowego to: głęboko wrośnięta w naszą glebę tolerancja pijanstwa — od starożytności — czyli od nad podług sprawnej Produkcji poprzez sprężone, nieolejne, a więc i nie przestraszone ograniczenia w sprzedaży do obywateli i nierządki i synpatri dla urzędników w miejscu publicznym.

WYCINANKA Z PIĘCSETRKI
Monety zły ok. lat 20. Banknoty zły o wiele krócej. Głównie dlatego — jak pisze „Express Wieczorny” — obudzimy się z banknotami zbyt niesfornymi. Wrócimy do kieszeni pominięte, zwinięte w kulki, wkładamy do torbki zyle jak szklane, my na i częściej, by zmieścić

FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

dole — w przedsiębiorstwach i jednostkach gospodarczych.

DLACZEGO PUSTKA W KINACH?

Podobno czytelnik odpowiedzialny za repertuar kinowy i rozpowszechnianie filmów w Polsce poczynił się ostatecznie zaalarmowane danymi statystycznymi, obrazującymi gwałtowny i niebotyczny dotychczas spadek frekwencji w kinach. Dlaczego tak się dzieje i dlaczego właśnie teraz? Felietonistka KTT twierdzi w „Kulturze” iż na to pytanie odpowiedzieć może każdy numer gazety, w której drukuje się repertuar kinowy. W naszym systemie rozpowszechniania zwyciężył konstatacni wzgardliwy i uszczelniony ignorancją stosunek do publiczności kinowej, którego owocem są takie perły naszego repertuaru jak „Skrydło czy noża”, „Kobieta w czerwonych butach”. Przez dwa tygodnie w roku „Konfrontacje filmowe” konfrontują nas — raz lepiej, raz gorzej, ale w sumie dość uczciwie — z aktualnym obliczem kina światowego, aby w następnych wielu miesiącach ludność sałe kinowe grozowa randka, przeznaczona... no właśnie — dla kogot

CHŁUSNIEM, BO USNIEM

Dlaczego ludzie piją? Ryszard Świerkowski pisze w „Perspektywach”, że o jednoznacznej odpowiedzi mowy być nie może. Pije się tam gdzie egzystencja jest beznadziejna, stosunki między ludźmi zła, a wolność ludzka brutalnie deptana. Ale pije się i tam, gdzie warunki życia są znośne lub dobre, a niekiedy można by mówić o dobrobycie i niemałym zakreśle wolności. Pije się w wsiach i w miastach. Pija ci, których spotkało nieszczęście

je w najmniejszej portmonetce. Nie mają wyczał „rachowania” na marginesach banknotów. Przy pewnej staranności, w przechowywaniu banknot 30-złoty powinien zachować świeżość i trwałość przez 3 do 10 miesięcy, a trafić ja po pół roku „Setka” powinna przetrwać 18 miesięcy, a zły ok. 8 miesięcy. Banknoty wartości 2000 zł mają zachować swój wytwór przez 4-5 lat, ale już trafiają się egzemplarze tak zniszczone, że trzeba ich wycofywać z obiegu.

ZADZIWIWIJA UCZONYCH

Jak informuje „Kurier Polski”, Dogonowie — niewielkie plemię z Afryki Zachodniej zamieszkujące półpustynne tereny Mali — zadziwiają uczonych zaumiewającą wiedzą astronomiczną. Brzaskrywana z pokolenia na pokolenie a wyprzedzając osiągnięcia średniowiecznych astronomów europejskich, Dogonowie wiedzą z jakich planet składa się system słoneczny, znają dokładnie ruchy Księżyca, najbardziej jednak zdziwiający jest fakt znajomości czterech satelitów Jowisza i pierścieni Saturna.

JAK PRZED SETKAMI LAT

Rozbójnictwo morakie, towarzyszące od czasów starożytnych rozwojowi żeglugi i handlu morskiego, przetrwało na znacznym obszarze wód Filipin, Malezji i Indonezji — pisze w warszawskiej prasie codziennej Maria Długosz. Siły powietrzne Filipin zmuszone zostały do interwencji w celu uwołnienia niejednego okrętu napaśniętego przez bandy uzbrojonych rabusów Malezyjski minister spraw wewnętrznych oświadczył niedawno, że w ub. roku zarębowano 36 wyprawek piractwa, wiele zaś nie zostało ulwjonionych z obawy przed represjami ze strony napaśników. Oprac.: T. W.

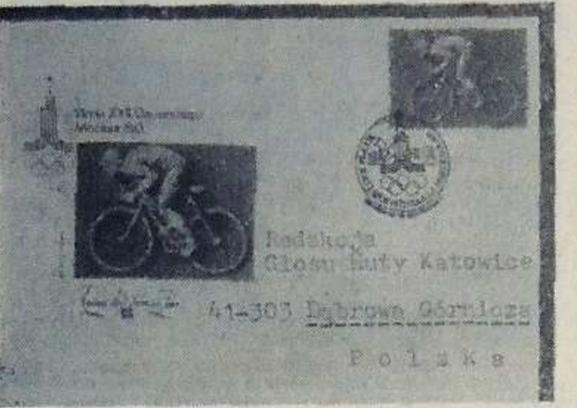
KOLARSTWO — jako dyscyplina sportowa znajduje dość szerokie odbicie w emblemach pocztowych, a walory filatelistyczne o tej tematyce są chętnie kolekcjonowane, zwłaszcza przez młodych filatelistów.

Pierwszy znaczek pocztowy przedstawiający kolarzy ukazał się w Rulgarii, a wydany został w 1931 roku, z okazji rozpoczęcia Igrzysk Bałkańskich w Sofii.

Przedstawiamy dziś reprodukcję przystającą do Redakcji koperty sierpnowego dnia obiegu (FDC), która wydana została w ZSSR w „biegłym roku, dla popularyzacji idei XXII Letniej Olimpiady — Mskwa 80. Koperta ilustrowana jest takim samym rysunkiem przedstawiającym kolarza, jak na znaczku. Identyczny element graficzny emblematu igrzysk znajduje się obok ilustracji oraz w treści datownika okolicznościowego, jakim opatrzona jest koperta. (J.N.)

POCZTA radziecka wydała również kilka serii i pojedynczych znaczków poświęconych tematyce zbliżającej się Olimpiady. Najnowsza seria czterech znaczków przedstawia takie dyscypliny sportu, jak boks, zapasy w stylu wolnym i klasycznym oraz dżudo. Reprodukację znaczków tej serii oraz szczegóły jej dotyczące przedstawimy w kolejnym wydaniu „NOTATNIKA”, za tydzień.

NOTATNIK FILATELISTYCZNY NOTATNIK



Redakcja Głosu Huty Katowice, 41-303 Dąbrowa Górnicza, Polska

NA PYTANIE — ile miejsca zajmuje sport w naszym tygodniu?

— odpowiem, że nie wiem. Mogę jednak poinformować, że w roku 1929 na terenie Państwowej Wystawy Krajowej w Poznaniu (to właśnie te dalsze Targi Poznańskie) była ekspozycja, a na niej taka sobie ciekawostka: agencja prasowa „Sport” wyliczyła, że sport jako taki zajmuje 3,78 procent treści w dziennikach. Pomyślny, tylko niecałe osiem procent, a więc jedna dwudziesta piąta część. Jeśli porównać to z dzisiejszą zawartością gazetników czy gazet, okazałoby się, że chyba tego sportu jest znacznie więcej. Dobrze to czy źle? Nie wiem.

Nie sugeruję, aby także „Głos Huty Katowice” równał do tytułów, które na sport poświęcają jedną czwartą, czyli 25 procent zawartości gazety. Ma inne cele i zadania, wcale nie takie śmieszne, jak kopanie piłki czy pisanie się w wodzie na czas, albo bieganie w kółko. Ciekawe jednak, jak bardzo swiękły się zapotrzebowanie na sportowe treści nie tylko na papierze, bo trudno podejrzawać, aby pisanie o sporcie odbywało się wbrew woli czytelników. Liczne badania prasoznawcze wykazały, że zdecydowana większość czytelników rozpoczynając czytanie gazet od ostatniej strony (to nie jest skurat komplemient pod adresem Strony Ostatniej), a tam właśnie zazwyczaj jest napisane, ile kto komu dokopał, ale nie razy przyduł, jak w dżudo. Może, chcąc osiągnąć dziennikarskie cele, należałoby sport dać na pierwszą stronę, a rzeczy najwzajemniejsze na ostatnią.

O SPORCIE? O SPORCIE?

Wówczas czytelnik otrzymywałby wiadomości najbardziej zastępujące na uwagę w pierwszej kolejności. Z tym sportem to największy jest smarras, bo nieraz dwoje chciałoby na raz. Na przykład — wygrać mecz ligowy, albo zdobyć złoty medal, bo inne cele mniej są bronione przez konkurentów, takie jak spadek z ligi, nokaut czy porażka choćby. Już nawet nikt Olimpiady nie chce organizować, co skutecznie przesłonił Mundial. Dłóż na kongresie ateńskim MKOl w czerwcu projekt urządzenia igrzysk zgłosiło siedmiu biznesmenów z Los Angeles. Zamierzają oni przejąć całą odpowiedzialność finansową za igrzyska i zorganizować je w tym mieście w 1984 roku. Czynną to nie z miłości do idei olimpijskiej, lecz z czystego materialnego zainteresowania. Chęć dać światu zabawę, a sami dobrze zarobić. „Jesteśmy w stanie zarobić na igrzyskach, a jednocześnie na niczym nie oszczędzić. Byłoby to doskonały przykład dla tych, którzy upatrują końca idei igrzysk olimpijskich w trudnościach finansowych” — stwierdził rzecznik prasowy pomyslowej grupy. Z drugiej strony MKOl rozważa pomysł, aby olimpiady urządzać w tych krajach, które już ostatnio przeprowadziły tę gigantyczną imprezę. Kanadyjczycy byłby podobno skłonni jeszcze raz wykorzystać wybudowane w Montrealu obiekty i wreszcie spłacić dług, bo budować już nie tym razem nie będzie trzeba. Ile zajmuje sport w naszym tygodniu, a ile chcemy na nim zarobić? My kibice także, kupując bilet na stadion albo płynąc na Pogorbi po medal spartakiady. (Głaur)

CENNY MEDAL

MUZEUUM Aleksandra Zawadzkiego w Dąbrowie Górniczej wzbogaciło się o ostatnio o nowy eksponat. Jest nim MEDAL z WIZERUNKIEM GENERALA ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO odiany w brąz, o wymiarach 12x12 cm. Wykonawcą tego eksponatu jest krakowski artysta-plastyk — Stefan Dousa.

Warto przy tym nadmienić, że plakietka z artystycznym wizerunkiem patrona Muzeum jest pierwszym dziełem sztuki medalierskiej, który znajduje się w zbiorach.

Podajemy przy okazji, że Muzeum czynnie wzięło udział w tegorocznej obchody Dni Dąbrowy Górniczej. Organizując m. in. turniej wiedzy o mieście, który przyczynił się do popularyzacji rewolucyjnych tradycji miasta i jego bogatego dorobku. (bar)

NA EKRANACH KIN ZAGŁĘBIA

DĄBROWA G.: Bajka — 10-20 lipca, Niech żyją duchy (CSRS 6) godz. 9.30, 12, 14.30; Opatrzność (franc. 18) godz. 17, 19.30, 21-24; Białwanek płynię do Afryki (NRD, 6) 9.30, 12, 14.30; Zaulek Gziewic (franc. 18) 17, 19.30; 23 lipca godz. 19; Fantazja i introwersja (pol. 8); Golonóg; Retaks — 18-19, Miłość w deszczu (franc. 15); 23-24, Wypa skarbów (franc. 12) godz. 17, 19. Strzemieszycze; Paw — 18-19, Skazańcy (bułg. 15); 20-23, Gang Olsena na szlaku (duń. 12); 24 lipca, Setka dla kurażu (radz. 15) — 18.30 19, pon., piat. 14.45, 18.30, 19; 23 lipca, godz. 11, Old Surehand (NRD, 6); Zabkowice; Uciecha — 18-19, Magiczny kamień (NRD, 6); 20-23, Maratończyk (USA, 18); 24 lipca, Skazańcy (bułg. 15); 18, 17.15, 19.15, sob., niedz. 16.30 19; 23 lipca, godz. 10.30, Przygody Talka Borówki (radz. 6).
SOSNOWIEC: Muza — 18-24, Mandingo (włos.-USA, 18) 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30, sob. 14.30, 17, 19.30; 23 lipca, godz. 9.30, Przygody Pinokio (NRD, 6); Kazimierz G.: Tysiąclecia — 20-23, Diabli mnie biorą (franc. 15) 16, 18.30; 24 lipca, godz. 10.30, Święta wojna (pol. 6).
BĘDZIN: Nowość — 18-20, Jutro się pokochamy kochanie (CSRS, 13); 21-24, Ucieczka przez pustynię (franc. 15) 15, 17, 19.30, sob. 17, 19.30; Lotnik — 18-19, Koronczarka (fr.-szwajc.-RFN, 15); 20-24, Goń mnie aż cię złapie (franc. 15) 14.45, 17, 19.30, sob. 17, 19.30; 23 lipca, godz. 10, Pieczono golabki (pol. 6).
CZELADZ: Uciecha — 18-19, Inny mężczyzna, Inna szansa (franc. 15); 20-23, Szpinak czyni cuda (CSRS, 12) godz. 17; 20-23, Pionarv wieżowiec (USA, 15) 19.30; 24 lipca, Człowiek klasa (USA, 18) 11, 19.30; 23 lipca, godz. 10, Porwanie królowej (pol. 6).

MANDINGO

FILM produkcji amerykańsko-włoskiej pt. MANDINGO m-żna w tym tygodniu obejrzeć na ekranie sosnowieckiej Muzy. Jest to bardzo udana adaptacja popularnej powieści Kyle Onstotta. Akcja filmu przenosi nas do XIX wieku, do amerykańskiego stanu Luizjana, gdzie obserwujemy tragiczny konflikt rodziny białych z ludnością murzyńską. Doskonały obraz życia napiętnowanego rasistowskimi przesadami.

Reżyserem filmu jest Richard Fleischer, autorem scenariusza — Norman Wexler, zdjęć — Richard H. Kline, a muzyki — John Austin. Wśród wykonawców: JAMES MASON, SUSAN GEORGE, Perry King, Richard Ward, Brenda Sykes, Ken Norton, Lilian Hayman i inni.

Film jest barwny, dowolony od lat 18. Czas wyświetlania ponad 2 godziny, dokładnie 122 minuty. (jk)



Na zdjęciu: James Mason i Susan George — wykonawcy głównych ról — w jednej z atrakcyjnych scen filmu.

OBECNOSC Huty Katowice

z jej budowy znacząca się od dawna we wszystkich dziedzinach naszego życia. Nazwiska wielu związanych z Huta lub jej budową ludzi znane są w całym kraju. Ludzie ci zdobyli popularność, wiele się o nich pisze i mówi. Zdradzając tu w pewnym sensie tajemnicę, bo z wyjątkiem samych bez

WSZYSTKO ZA WSZYSTKO Z MINISTREM

pośrednio zainteresowanych nikt o tym jeszcze nie wie — poinformować chcemy, że ekipy telewizyjne pracują aktualnie nad przygotowaniem materiałów filmowych, które wykorzystane będą w jednej z najbliższych emisji popularnego programu TV — WSZYSTKO ZA WSZYSTKO. Bohaterem tego programu będzie... generalny dyrektor budowy Huty Katowice, wiceminister ROMUALD KOZAKIEWICZ. Znacząc trochę osobowość ministra Kozakiewicza, je śmiemy już dziś pewnie, że program ten będzie bardzo interesujący. O terminie jego emisji poinformujemy. (jk)

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30

POZIOMO: 1. Lustra, jego rodzaj; 4. Przenośnie lizus, postugacz; 7. Baronia na przykład, albo sniegu; 9. Nie lubię go kierowcy, ale lubię dzieci; 11. To samo, co imadło; 13. Alkohol o przyjemnym (?) zapachu; 14. Dąbrowska Fabryka Obrabiarek, oje krócej; 15. Nasz kompozytor, od muzyki rozrywkowej; 16. Dla hamulcowego w wagonie towarowym; 18. To samo, co krzew, porzeczek np.; 21. Twarz np., albo elementarny składnik igrzysk; 23. Przyjmowanie do pracy, akcja (zbiórowa rzecz); 25. Pierwiastek, mało znany, ale metal; 26. To w tolo-loiku 49.

PIONOWO: 1. Da noszenia filizonek z kawą, ale mata; 2. W historii, w dziejach; 3. Halucynacja, złudzenie; 4. Z wetny lub sierści sproszkowany; 5. Nie ciota stoła, nie ciecia; 6. Tkanina, z krakowskimi Sukienicami ma coś wspólnego; 8. Drobne oczka wzdłuż brzegu koronki; 10. Zupelnie maleńkie pomieszczenie mieszkalne; 12. Napój, rym do malarz; 15. Dziwne stworzenie; 17. Strasburger; 19. Krzeset np., lub z ministrami; 20. Rosłina zielona, Pimpinella anisum; 22. Wez siekiera; 24. Kolor kawa z mlekiem.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: POZIOMO — biona, putap, floks, szmer, laika, tura, pęd, klos, tano, ognek, manna, radar, kilek, nonat; PIONOWO — bufet, oko, ansa, pisk, lam, poród, klakson, zapalka, loden, kumak, obrót, gaik, Iran, nit, Don.

INAUGURUJĄC dziś nową rubrykę, w której prezentować będziemy nowości płytowe, polecimy chętny trzy nowe płyty

oraz kilka kaset magnetofonowych z interesującymi nagraniami. Najpierw kolejny longplay zespołu SKALDOWIE, zatytułowany „STWORZENIE ŚWIATA CZĘŚĆ DRUGA”. Tytułowy utwór tej płyty zajmuje całą jedną jej stronę. Na drugiej nagrano znane już z radia piosenki, m. in. „Nasza miłość jak wiatr halny”, „Przechodząc obok siebie”, „Jak znikający punkt”. Płyta nagrana jest w wersji stereo. Jej numer katalogowy — SX 1412. „TOBIE SPIEWAM TĘ PIĘŚN” — to płyta z nagraniami arii operetkowych i pieśni w wykonaniu Ryszarda Tarasiewicza. Ten drugi już longplay wspaniałego polskiego tenora jest prawdziwym rytusem dla miłośników pięknych głosów. Arle i pieśni z tej płyty śmiało można nazwać „prezobojami dla wszystkich”. Znalazły się tu pieśni z repertuaru Jana Klepury: „Tobie śpiwam tę pieśń”, „Ninon”, „Brunetki, blondynki”, a także najpopularniejsze arie z operetek „Frasquita”, „Hrabina Marica” i „Bajadera”. Nagranie stereo, nr katalogowy płyty — SX 1332.

W DOMOWEJ DYSKOTECE

Trzecia z proponowanych dziś przez nas płyt — to longplay Paulosa Baptisa zatytułowany „ACROPOLIS ADIEU”. Paulos Baptis, w towarzystwie orkiestry Marka Sewena, śpiewa tu najpopularniejsze greckie piosenki, m. in. „Jasny dzień”, „Zegnaj miłość”, „Nostalgia”, „Mirt”, „Wujaszek Janis”. Wersja stereo, nr katalogowy — SX 1386.

„Przed premierą” oraz „Ze słowem biegnę do ciebie” — to tytuły utworów z najnowszej kasyty zespołu SBB. Osiem interesujących utworów zawiera kasetka nagrana przez zespół BREAKOUT-NOL. M. in. „Chciałabym być słońcem”, „Biel”, „Taki wiatr”, „W pochodzie codzienności”, „Co to za człowiek?”

Zespół CZERWONE GITARY nie wymaga rekomendacji. Najnowsza kasetka z nagraniami tego zespołu zawiera aż dwaście piosenek, a wśród nich „Port piratów”, „Niebo z młoch stron”, „Staromodne samochody”, „Kochałem panią”, „Dobra pogoda na szczęście”.

Wszystkie te kasyty nagrane są w wersji stereofonicznej. Zarówno wymienione tu tytuły jak i nagrania kasetowe są aktualnie do nabycia w ZAKŁADOWEJ KSIĘGARNI (mieszczącej się na parterze budynku stolówk nr 11) oraz w innych tego typu placówkach na terenie Zagłębia. (jk)

A PO PRACY MUZYKOWANIE

prowadząca) i operator dźwięku Marek Seibura (Berksja). Członkowie zespołu spotykają się na próbach dwa razy w tygodniu, po pracy w jednym z pomieszczeń socjalnych zakładowego Mostostalu. Publicznie po raz pierwszy zespół wystąpił w ubiegłym tygodniu w klubie Tip-Top na spotkaniu podamowującym do tyczasowy udział mostostalców w budowie Huty.

Zamierzamy rozszerzyć skład zespołu, wzbogacić repertuar o własne utwory — powiedział Stanisław Sokół. Chcielibyśmy zapisać również nowy sprzęt; organy elektryczne i wzmacniacze.

Mamy nadzieję, że w realizacji tych marzeń młodemu zespołowi pomoże kierownictwo OP Batory oraz Rada Zakładowa. Pasja młodych ludzi warta jest poparcia. (alb)



Ważne jest być posiadaczem „lancji-stratos”, by móc uczestniczyć w rajdzie. Zdj. X. Górak

O TEJ IMPREZIE piszemy po raz drugi, chociaż pierwszy termin nie przeszedł mimo uległej, wolnej od pracy soboty. Chodzi o Zlot Turystyczno-Samochodowy Rogoźnik-78. Rajd ten został przygotowany niezwykle starannie przez Komitet Organizacyjny (w jego skład wchodzi członkowie Zarządu Delegatury Automobilklubu Śląskiego w Kombinacie) przy ścisłej współpracy ze Związkiem Radą Kombinatu. Z powodu małej ilości zgłoszeń, a także proby tych potencjalnych uczestników, którzy z przyczyn od nich niezależnych zmuszeni byli w przeddzień imprezy wycofać się — organizatorzy przeniesli imprezę na 30 lipca (niedziela), wprowadzając zarazem szereg istotnych zmian w regulaminie rajdu.

Do najważniejszych założeń należy to, że impreza odbędzie się w ciągu jednego dnia. Start, po sfinalizowaniu formalności organizacyjnych, nastąpi sprzed Pałacu Kultury Zagłębia o godz. 11. Rajd przebiegać będzie trasą, która zakodowana została

skrótem w czterech konkursach: na temat przebytej trasy, znajomości samochodów i sportu samochodowego, problemów bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także wiedzy o historii budowy i eksploatacji Huty Katowice.

ZLOT TURYSTYCZNO-SAMOCHODOWY ZAPRASZAMY NA TRASĘ RAJDU

w zapisie nawigacyjnym, czyli skrótem. Na trasie tej zlokalizowana została jedna próba strzelecka, w której uczestnicy muszą się wykazać umiejętnością omijania przeszkód, parkowania przedem i tyłem, a także szybkiej jazdy. Będą również na trasie punkty kontroli przejazdu (pkp) i punkty kontroli czasu (pkc). Organizatorzy zapewniają, że trasa będzie nie tylko bezpieczna, ale i poprowadzi każdego uczestnika przez niezwykle atrakcyjne tereny Jury Krakowacko-Częstochowskiej. Mierzenie czasu przejazdu i prowadzenie klasyfikacji generalnej pozwoli wyłonić zwycięzców, na których czekać będą atrakcyjne i cenne nagrody: akcesoria samochodowe i sprzęt turystyczny. Medalie będzie również uczę-

Każda załoga samochodowa biorąca udział w rajdzie otrzyma pamiątkowe proporce i breloki.

Jeszcze tylko informacja o możliwości zdobycia szczegółów o imprezie. Jeśli nie natraficie akurat na plakat reklamujący tę imprezę, możecie uzyskać wyczerpujące informacje, dzwoniąc pod numer 255-693 lub we wnętrzu Huty — 5490, albo odwiedzając biuro Delegatury, mieszczącej się w budynku stojącym przy końcu parkingu głównego Huty, za nową przychodnią zdrowia. Informacje udzielane są już od wczoraj, czyli od poniedziałku — aż do czwartku 27 lipca (z wyjątkiem soboty), w godzinach od 14 do 15.30. Zapraszamy na trasę rajdu.

TRWA TURNIEJ O PUCHAR ZF ZSMP

TRWAJA eliminacje turnieju w piłce nożnej o Puchar Zarządu Fabrycznego ZSMP. Na starcie stanęło 20 zespołów z Kombinatu i przedsiębiorstw budowlanych. Spotkania rozgrywane są systemem pucharowym, drużyna pokonana odpada z dalszych startów.

Najwięcej drużyn wystawiła Komenda Hufca OHP — 4 drużyny, Surowce — 3, Transport — 3, zaś reszta wydzieliła Huty i przedsiębiorstwa po jednej.

Obroną tytułu jest pierwsza drużyna Transportu, która zwyciężyła w pierwszym spotkaniu zespół Stalowni 140. W innych meczach odnotowano walki, gdyż drużyny przeciwników nie stawiały na spotkanie. I tak: Aglomerownia — OHP-III 3:0, Budostal-1 — OHP-V 3:0.

DRUŻYNY PIŁKARSKIE

Transportu oraz Surowców mogłyby dać początek klubowi przy Hucie Katowice. Tak nam powiedział obserwatorzy sportowych rozgrywek w piłce nożnej, które zakończyły się przed kilkanaście dniami na boisku GKS Dąbrowa Górnicza. Te dwa zespoły wyraźnie wyróżniały umiejętnością i wyszkoleniem technicznym nad pozostałymi uczestnikami rozgrywek, i one właśnie zdecydowanie wygrały.

Z LAS PALMAS

KILKA DNI temu otrzymaliśmy z Las Palmas z Wysp Kanaryjskich piękną kartkę pocztową z pozdrowieniami od załogi s/y Zawisza Czorny. Nadawcą kartki jest delegat na XI Festiwal Młodzieży i Studentów, Tadeusz Lipiński, który do Hawany płynął właśnie na jacht Zawisza Czarny. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy.

WYPOCZYNEK REKREACJA SPORT TURYSTYKA

W ZESZŁYM tygodniu informowaliśmy o zawale cenowego porozumienia pomiędzy Zarządzeniem Fabrycznym ZSMP a Zarządzeniem Oddziału Budowy Huty. Efektem tego porozumienia są już w tej chwili organizowane wspólne, jednodniowe niedzielne wycieczki wiodące najatrakcyjniejszymi trasami Beskidu Żywieckiego i Śląskiego.

W uzupełnieniu tamtej informacji chcemy dziś podać trasy poszczególnych wycieczek. Ułatwi to z pewnością Czytelnikom, którzy chcą wybrać się na taką niezwykłą eskapadę, podjęcie decyzji co do wyboru takiej czy innej trasy. Cyfra umieszczona w nawiasie po nazwie końcowego punktu udanej trasy oznacza przybliżoną liczbę godzin trwania wycieczki.

Na początek przypomnijmy, że z Rycerki Górnej, przez Kolonję, Przelęcz, Rycerzową, Młodą Horę, Hutyrów do Rajczy — wiodła trasa wycieczki, która odbyła się w minioną niedzielę, 16 lipca.

A te program i trasy planowane na najbliższe niedzielne wycieczki:

Ostatnia w tym miesiącu (30 lipca) prowadzić będzie przez Korbiewów, Buczynkę, Hałę Mielową (Żółte), Piłsko, Hałę Mielową, Szczawinę, Trzy Kopce, Wilczą Groń, Krawców Wierch do Glinki (8).

W SIERNIU:
6 — Zawoja Widły, Czatoła (Żółte), Markowe Szczawiny, W NIEDZIELĘ W GÓRY BESKIDU DO ZOBACZENIA NA SZLAKACH

- Babla Góra (Taternicka Percja), Sokolica, Przelęcz Krowiarci, Zawoja Policzne (9).
- 13 — Sopotnia Wielka, Romanka, Hała Lipowska, Trzy Kopce, Wielka Groń, Krawców Wierch, Glinka (7-8).
- 20 — Mielówka Hała Boracza, Hała Lipowska, Zabnica (6).
- 27 — Kubalonka, Beskidek, Barania Góra, Kamesznica (6).
- WE WRZEŚNIU natomiast:**
3 — Koniaków, Solowy Wierch, Zwardów (6).
- 10 — Mikuszowice, Magurka, Czupel, Czernichów, Proсна (6-7).
- 17 — Węgierska Górka, Glinne, Magurka Wiślańska, Malinowska Skala, Salmopol, Szczyrk (7).
- 24 — Glinka, Krawców Wierch, Wilczy Groń, Trzy Kopce, Hała Rysianka, Sopotnia Wielka (8-9).

Ponieważ nie wszyscy wiedzą o warunkach uczestnictwa w tych wycieczkach, przypominamy, że autokary wyjeżdżają w każdą niedzielę o godz. 7 rano sprzed Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej. Opłata tylko 20 zł. Obejmuje ona koszt przejazdu, usługi przewodnika oraz ubezpieczenie. Uczestnicy wycieczki zdobywają punkty do Górskiej Odnajki Turystycznej. Konieczne jest zabrać własnego sprzętu turystycznego i prowiantu.

Zgłoszenia przyjmowane są do każdego piątku, do godz. 13. W Zarządzie Fabrycznym ZSMP. (jk)

Lozy mistrzostwa jednak decydowały się niemal do końca. Trwała bowiem zaciekła rywalizacja pomiędzy drużynami Transportu i Surowców.

Oba zespoły miały naprawdę znakomitych kibiców. Atmosfera na spotkaniach, w których uczestniczyły te zespoły, przypominała niemal mundialowe stadiony.

Oceniając tegoroczne rozgrywki piłkarskie, można powiedzieć, że stały one na wyższym poziomie, niż w latach ubiegłych. Wszystkie uczestniczące w nich zespoły posiadają już całkiem niezłe wyszkolenie.

Najlepszym piłkarzem turnieju uznany został napaw-

MINIĘŁO kilka tygodni lata. Jedni już kończą swe urlopy i wracają wypoczęci do pracy, inni zaś rozpoczynają letni wypoczynek, pełni nadziei na to, że wreszcie zaplanuje w całym kraju słoneczna pogoda. Dobrym również kończą pierwsze turnusy kolonijne w Rabce i Rewałku.

Dla tych, co powrócili z urlopu, lub też jeszcze nie wyjechali, w dalszym ciągu organizuje się wiele imprez o charakterze rekreacyjno-sportowym. Wszyscy mogą skorzystać w wolnej od pracy popołudniu i dni z znakomitym wyposażeniem w sprzęt sportowy — Ośrodek w Rogoźniku, albo z innych baz

PIŁKARZE TRANSPORTU ZNÓW NAJLEPSI

stnik zwycięskiego zespołu — Józef Kośmider, a bramkarz tej drużyny — Bronisław Malachowski tylko dwukrotnie w całym rozgrywkach wyjmował piłkę z siatki.

W zwycięskim zespole najczęściej występował: Bronisław Malachowski, Stanisław Szwed, Wiesław Kucharski, Józef Kowalski, Zbigniew Kurpas, Andrzej Stepien, Józef Kośmider, Zygmunt Skwarek, Maciej Maślak, Władysław Ziejka i Henryk Śmiłkowski. Drużyna do zwycięskiego finału doprowadzili trenerzy: Zbigniew Janas i Wojciech Krupa.

WIELE IMPREZ

wypoczynkowych, jak np. z akwenu na Pogorół.

To te położone najbliższe naszego Kombinatu ośrodki wypoczynkowe. Ale oprócz tego stale organizowane są jedno- lub kilkudniowe wycieczki do atrakcyjnych turystycznie regionów kraju.

Ponadto w piątek i wolną od pracy sobotę (21 i 22 lipca) kilka tysięcy hutników i budowlanych uczestniczyć będzie w imprezach Śląskiego Karnawału Lipcowego, które odbywać się będą w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach.

Nie zabraknie również w najbliższym czasie dalszych emocji sportowych.

KURS PILOTÓW I PRZEWODNIKÓW

JEDNYM z poważniejszych problemów Zarządu Oddziału PTK Budowy Huty jest ciągłe zbyt mała ilość pilotów, którzy mogliby prowadzić wycieczki krajoznawcze organizowane dla pracowników Kombinatu i przedsiębiorstw budowlanych. Podobnie też wygląda sytuacja, jeśli idzie o przewodników zakładowych. Ich kadra jest nieliczna, a wycieczki programy przewidziane w Oddziale PTK Budowy — coraz więcej.

Dość nadzieje wiąże się więc ze specjalistycznym kursem, który rozpoczyna się już we wrześniu. Uczestnicy tego kursu zasila szereg pilotów i przewodników zakładowych. Czy ten jeden kurs rozwiąże problem? Zobaczymy. (jk)

Uwaga! Zapisy chętnych na kurs — do końca lipca.

PRZED WYJAZDEM ZA GRANICĘ

KAZDY, kto wybiera się w najbliższym czasie za granicę, powinien wiedzieć, że nasz Oddział PTK, mieszczący się przy ul. Sadowej 11 w Gelongu, prowadzi samochodowe i turystyczne ubezpieczenia na czas zagranicznych wjazdów.

Samochodowe obejmuje: auto-case, odpowiedzialność cywilną oraz następstwa nieszczęśliwych wypadków; turystyczne natomiast: ewentualne koszty leczenia za granicą i następstwa nieszczęśliwych wypadków, a także utratę lub zniszczenie rzeczy osobistych.

Wyjeżdżającym radzimy skorzystać z usług naszego Oddziału PTK. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 64-24-45. (jk)

AUTOSTOPEM NAJTANIEJ

LICZBA zwolenników autostopowych wędrowek po kraju jest każdego roku bardzo duża. Z pewnością też i wielu naszych Czytelników lub członków ich rodzin wybrałoby taką właśnie formę spędzenia kilkudziesięciu dni tegorocznego urlopu. Przypominamy więc, że w Oddziale PTK Budowy Huty można jeszcze za 62 zł kupić książeczkę uprawniającą do autostopowej wyprawy. Trzeba spełnić dwa warunki: mieć ukończone 17 lat i dysponować co najmniej 300-złotowym wkładem na książeczkę PKO. Do każdej książeczki dodawana jest gratisowa mapa samochodowa Polski.

„Autostopowy” urlop jest podobno najtańszy. Może przede wszystkim dlatego ma tylu zwolenników. Zapraszamy. (jk)

GÓRSKI OBÓZ WĘDROWNY

MŁOŚNICY turystyki górskiej mają jeszcze szansę uczestniczenia w atrakcyjnym OBOZIE WĘDROWNYM, który w dniach od 1 do 14 sierpnia organizuje nasz Oddział PTK. Trasa obozowej wędrowki wiodzie m. in. przez Gorce, Beskid Sądecki i Bieszczady. Noclegi w schroniskach.

Zgłoszenia: osobiście przy ul. Sadowej 11, lub telefonicznie, nr tel. 64-24-45. Uczestnikom życzymy miłych wrażeń podczas wędrowki. (jk)



Przed wyjazdem trzeba wszystko dokładnie spakować do ciężarówki. Zdj. X. Górak

W UBIEGŁĄ SOBOTE, 8 lipca, wyruszyła z Dąbrowy Górniczej w dalszą podróż 13-osobowa grupa grotolarzy z Zagłębiowskiego Klubu Taternicko-Jaskiniowego. Celem tej podróży są Góry Białe w Rumuni. Wybór tego maszywu górskiego był spowodowany tym, że można tam spotkać niemal na każdym kroku jaskinie krasowe. Wewnątrz wapiennych maszywów kryją się setki, jeśli nie tysiące jaskiń o głębokości dochodzącej do kilkuset metrów i długości kilkudziesięciu kilometrów. Właśnie takiego „tasiemca” (12 km) mają w programie zagłębiowscy speleolodzy — jest to jaskinia o nazwie Zapodie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w sercu Gór Białych leży miasto Kluz, kolebka rumuńskiej i światowej speleologii. Stąd pochodził jeden z najwybitniejszych uczonych, XIX-wieczny przyrodnik Emil Racovita, badacz Antarktydy i pierwszy speleolog na świecie, który nie tylko wytyczył program naukowego badania jaskiń krasowych, lecz i osobiście przebywał 1300 jaskiń w Europie, Afryce i Ameryce Południowej. W Kluzie istnieje Instytut Speleologii, pierwsza tego rodzaju placówka naukowa na świecie.

Obecna wyprawa jest konsekwencją kontaktów nawiązanych z rumuńskimi speleologami z ośrodka w Oradei, podczas ubiegłorocz-

OSRODEK WYPOCZYNKOWO-SZKOLENIOWY HUTY KATOWICE

W ROGOŹNIKU, zwany inaczej ośrodkiem wypoczynku sobotnio-niedzielnego, znany jest części pracowników Kombinatu. Jest jednak wśród członków załogi Huty wiele osób, które bardzo mało wiedzą o tym ośrodku, mimo że wydany został nawet specjalny informator przedstawiający rogoźnicki ośrodek i jego główne walory. Informator ten jednak nie dotarł chyba do szerokiego kręgu pracowników, skoro nie można rozpoznać liczby korzystających z Ośrodka osób — Rogoźnik nie cieszy się takim zainteresowaniem załogi, na jakie winien zasłużyć ze względu na swe liczne walory rekreacyjne i atrakcje.

Dać i w dwóch, trzech najbliższych numerach „Głosu” przekazać naszym Czytelnikom garść podstawowych informacji o Ośrodku i jego obiektach.

PRZEDSTAWIAMY ROGOŹNIK (1)

U STÓP BUCZYNY I ŹRÓDEŁ JAWORNIKA

Jut sam tytuł dzisiejszej informacji mówi dużo o położeniu rogoźnickiego Ośrodka. Ciekawość tego terenu — 150-hektarowy park przy ul. Mieszkańców powołana się wokół najwyższego w tym rejonie wzniesienia, nazwanego Góra Buczyńska (380 m n.p.m.). W innej części miejscowego lasu to ogólnie powierzchnia ok. 200 hektarów) bierze swe źródło Jaworzniak, rzeka, której wody zasilają akweny Ośrodka o którym można więc powiedzieć, że leży u stóp Buczynej i u źródeł Jaworznika. Tym jednak, że zarówno wspomniane tu akweny, jak i walory podstawowe obiektu Ośrodka wymieniane są w innej części niniejszego numeru „Głosu” — w tym miejscu ograniczamy się do krótkiego, ogólnego opisu o powierzchni około 150 ha. Wymieniamy najważniejsze

AUTOKAREM NA WYCIECZKĘ DO BERLINA

niej dlatego już teraz, że ostateczny termin zgłoszeń chętnych do udziału w tej imprezie upływa za niecały miesiąc, tzn. 15 sierpnia.

Koszt udziału w wycieczce jest zróżnicowany i wynosi od osoby 3.510 złotych (dla uczestników do lat 30), a 4.120 zł dla osób powyżej lat 30. Każdy uczestnik wymienić może sumę równową 260 markom.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Fabryczny ZSMP Kombinatu i Budowy Huty. Zapraszamy. (jk)

WYPRAWA GROTOŁAZÓW

nej wyprawy „Balkany 77”. W sierpniu rumuńscy koleży słoną rewizję, uczestnicząc w obozie speleologicznym w Tatrach.

W wyprawie w Góry Białe w Rumuni wzięli udział speleolodzy z Górnego Śląska, a trzydziestoosobowa grupa stanowiła adekwatnie speleologicznego zespołu mającego już reszta na swym koncie niejedną trudną jaskinię, tyle że na szczytach polskich.

Zagłębiowski Klub Taternicko-Jaskiniowego, utworzony przed kilkoma miesiącami (powstał z połączenia klubów dąbrowskiego i sosnowieckiego) prowadzi niezwykle ożywioną działalność. Wyprawy szkoleniowe do jaskiń jurańskich i tatrzańskich, szkolenie nowych członków, organizacja obozów, w programach których są badania naukowe, i wreszcie organizacja wypraw zagranicznych — to tylko niektóre z wielu form działalności tego młodszego klubu. Warto również wspomnieć o indywidualnym uczestnictwie członków klubu w ogólnopolskich wyprawach speleologicznych do niebadanych jaskiń w Polsce.

Kolejną zagraniczną wyprawą zagłębiowscy speleolodzy będą penetracja krasu tureckiego. To właśnie wyniki członków klubu skłoniły władze Komisji Taternicko-Jaskiniowego Polskiego Związku Alpinizmu do wydania zezwolenia na organizację wyprawy, która — jak się przewiduje — będzie podsumowaniem licznych dotychczasowych wypraw jaskiniowych do Turcji. Zagłębiowski Klub jest jednym z niewielu w Polsce klubów speleologicznych, których członkowie potrafią obsadzić wszystkie konieczne podczas takiej na wpol naukowej wyprawy.

W dalszej perspektywie planuje się udział w wyprawie do najgłębszej jaskini Związku Radzieckiego, a także uczestnictwo w wyprawie Polskiej Akademii Nauk na Spisbergen w celu zbliżenia zrasu lodowego. (Xa)

WYPRAWA GROTOŁAZÓW

W dalszej perspektywie planuje się udział w wyprawie do najgłębszej jaskini Związku Radzieckiego, a także uczestnictwo w wyprawie Polskiej Akademii Nauk na Spisbergen w celu zbliżenia zrasu lodowego. (Xa)

TRAGICZNA RZECZYWISTOŚĆ

Zaiste — tragiczna rzeczywistość niektórych (czytaj: większości) nowych osiedli mieszkaniowych, które styczą się mieszanym elementem infrastruktury Kombinatu, Zagórza, Golonóg. Będzin — gdzie by nie spojrzeć, wszędzie caledia te wyglądają jak opuszczone przez wszystkich, przez nikogo nie chciany kuniel. Gdyby np. ktoś, załóżmy, przez cały rok nie opuścił nawet na krok terenu swego osiedla, to do kładnia przez rok nie widziałby czegoś takiego, jak trawa. Nie ma się co zresztą rozpisywać. Wszyscy znają doskonale tę rzeczywistość, z wyjątkiem chyba administracji tych osiedli. W każdym razie sytuacja musi dowołania o pomstę do Nieba.

Na zdjęciu poniżej: jeden z mieszkańców osiedla C-2, przy ul. Pekin w Zagórzu, przed położeniem się spać woła o pomstę do Nieba. (jk)



HANDEL I USŁUGI

SPÓŁKA kilka dni temu miała gości, którzy byli w takich humorach, że gdyby mieli pod ręką kogoś z Zakładów Mięsnych w Golonogu, to jego los nie byłby godny pozazdrożczenia. Nasi goście, pracownicy Huty, przynieśli pełną kielbasę kupioną w jednym z kioszków spożywczych w Golonogu. Ekspedientka stwierdziła, że wędlina pochodzi właśnie z produkcji wspomnianych tu Zakładów Mięsnych. Stwierdzenie to miało o tyle istotne znaczenie, że w kielbasie znajdowało się coś, co nie przypominało oglądającym żadnego z przedmiotów, z którymi zetknęli się w dotychczasowym swym życiu.

To „coś” było sino-siwe, pokryte gęstymi rzędkami dziwnych, bo miękkich ząbków, świeciło się trochę, było odrażające intrygujące, ale w naszym nie przypominało znanych nam dotychczas składników kielbasy.

Mieliśmy ten kawałek wędliny zostawić jako ewentualny dowód rzeczowy. Nikt jednak tak naprawdę nie wiedział, co to jest to „coś”. W wyniku kolektywnej decyzji wszystkich członków Spółki, postanowiliśmy kielbasę wyrzucić.

Nie będziemy ukrywać, że baliliśmy się po prostu tego sinego „świństwa”, pokrytego w dodatku rzędkami dziwnych zębów. (jk)

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ

NIESTETY, z przykrością musimy poinformować, że poza paroma niegodnymi uwagi incydentami i drobnymi skandalami, nie się w sferach towarzyskich ostatnio nie zdarzyło. Stwierdzamy to dlatego z przykrością, że sfery towarzyskie, jako twórcza siła wszystkich środowisk, winny być płaszczyzną wymiany nie tylko myśli i poglądów, ale też i czynów, walut itp.

Trudno tak od razu, na gorąco znaleźć przyczyn zanikania wszelkich form życia towarzyskiego. My ze swej strony w każdym razie postaramy się znaleźć jakieś bodźce, które mogłyby ożywić życie towarzyskie. Jeśli nam się to nie uda, to tylko dlatego, że ostatnio nie znajdujemy się, niestety, ani w najlepszej kondycji, ani w najlepszym towarzystwie. (jk)

BEZ SZANS NA KOLIZJĘ SZYBKO I BEZPIECZNIE



W ZWIĄZKU z planowaną na najbliższe lata budową, rozbudową, przebudową, zabudową, nadbudową, podbudową itd. niektórych sieci dróg wokół Kombinatu oraz na terenie Zagłębia i całego województwa — przedstawiamy specjalistom-drogowcom kilka naszych propozycji nowatorskich rozwiązań komunikacyjnych. Widoczne na zdjęciu propozycje — to przekłady absolutnie bezkolizyjnych węzłów, których realizacja umożliwi na danej drodze szybką i bezpieczną jazdę. Nie ma żadnych szans na kolizję. Prawa autorskie pomysłów odstępujemy oczywiście za darmo. Po pierwsze — dlatego, że i tak są to tanie rozwiązania, a po drugie — dla dobra. (jk)

WIELKI TURNIEJ! O PUCHAR SPÓŁKI

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się Jubileuszem setnego wydania Strony Ostatniej („Głos” jest starszy) — Spółka pragnie zorganizować Wielki Turniej rozgrywek ping-pongowych (nie mylić z żadnym tenisem, nawet stolowym) o Żelazny Puchar Spółki. Znajęć umiejętności większości pracujących tu ludzi, oczekujemy licznych zgłoszeń do Turnieju, który rozgrywany będzie zarówno w kategorii indywidualnej, jak i drużynowej (instytucje, przedsiębiorstwa itp.). Dla dopingu informujemy, że o prócz Pucharu — zwycięzcy Turnieju mają szansę zdobycia wielu bardzo rzeczowych nagród.

Za kilka dni zainstalowane zostaną w kilku punktach pisu budowy specjalne tablice zgłoszeniowe Turnieju. (jk)

PODOBNO KLEJ BYŁ BIUROWY

PODOBNO spośród wszystkich polecanych występujących przy budowie nowego środowiska zdrowia — główna są roboty wykonawcze na które, mimo codzienna obecność tu lekarzy, nikt nie może znaleźć lekarstwa pięknym symbolem tej bezradności są podługowate płytki PCW w ukłozonaj (czytaj: odkaranej) już części obiektu. Odkładające się i skracające się w ruloniki płytki PCW zainteresowały specjalistów, którzy postanowili wrócić do sprawy. No, i co się okazało? Okazało się, że ktoś tam coś zawałił. I płytki przyklejone zostały klejem biurowym, który — jak wiadomo — nie tylko panter, ale wszystkich, co się nim posmaruje, skreca dokładnie w ruloniki PCW. Budował całą robotę o-czywiście kiedyś tam ponowami. Do dziś jednak nie wiadomo, kto podrzucił ten biurowy klej. Ze była to złośliwość — co do tego nikt nie ma wątpliwości. (jk)



— Pan mnie wywał, dyrektorze? — Tak, nie możemy zagrać w szachy, brakuje nam jednego pionka. Rys. R. TWARDUCH

DZIS PREZES SPÓŁKI, kontynuując rozmowę z samym sobą, rozważa problem informacji:

PREZES: Zauważyłem, że wyspecjalizowałem się ostatnio w informacji.

PREZES: Zawsze lubiłem informację. Co nie oznacza wcale, że się w niej wyspecjalizowałem, lub że chcę się wyspecjalizować. Od tego są specjalista do spraw informacji. Nie będą im chleba odbierał.

P: A czy ma Pan wśród nich jakieś znajomości?

P: Niestety, nie. Znam jedynie kilku specjalistów do spraw informowania.

P: Czy to nie jest to samo?

P: Proszę Pana! Informowanie jest zawsze celem informacji, natomiast informacja nie zawsze jest celem informowania.

P: Francuzi powiadają, że człowiek dobrze poinformowany wart jest dwóch ludzi...

BYĆ SPECJALISTĄ OD INFORMOWANIA

P: W naszej hucie zastosowano się do jeszcze lepszej zasady. Wynika z niej, że człowiek źle poinformowany wart jest trzech ludzi.

P: Ciekawa zasada...

P: Przede wszystkim praktyczna dla niektórych.

P: Dlaczego?

P: Ktoś, kto nic nie wie, może w każdej chwili przekonać nas o tym, że jest coś wart.

P: I to aż trzech ludzi, interesujące!

P: Mnie od dawna to interesuje.

P: A czy ma Pan na ten temat jakieś informacje?

P: Nie są mi potrzebne. Nie chcę ich mieć.

P: ???

P: To chyba oczywiste. Jeśli bowiem będą dobre — będą wart dwóch ludzi, jeśli złe — trzech. A ja chcę być wart jedynie samego siebie.

TROLEJBUS w godzinach szczytu. Tłok, kłótnie. Stoję przychwieła do oparcia siedzenia, zajętego przez rumianego młodzieńca czytającego książkę. Na okładce portret angielskiego poety Shelleya. Tego samego, który powiedział, że mężczyzna nie może być szczęśliwy dopóki, dopóki kobieta będzie niewolnicą. Wспоминаю to zdanie i uśmiecham się. Z portretu uśmiecha się do mnie również Shelly. Poprzez monotone rozmowy pasażerów słyszę szepot poetki: „Przeklina pani swój los? Niech pani nie trwoży się. Być może chce pani popatrzyć na to, co może wycierpieć kobieta? Proszę mi wierzyć, to nie trudnego...”

Nie zdążyłam kiwnąć w stronę portretu, jak trolejbus zniknął razem z pasażerami, tłokiem i spokojnie czytającym, rumianym młodzieńcem. Jestem na rynku. Sądząc po tym, że siedzę na łańcuchu, to jest to chyba łańcuch niewolniczy. Oglądam się na wszystkie strony. Chyba średniowiecze. A może jeszcze

RODIKA TOTTH PRZEPEŁNIONY TROLEJBUS MARZENIE

wcześniej. Wschód. Mój pan rozmawia z kolegą, a może nawet z kucepem.

— Chuda jakos...

— Boże, czy to „mnie” — a trudem powstrzymuję płacz.

— Przecież nie chcę za nią drogo. Tylko jedną korę.

Już nie chce mi się płakać. Rompiera małe chce protestu. Mam ochotę poprawić łańcuch, wstać i powiedzieć:

— Panowie zgodzicie się chyba, że to śmieszna cena. Jakby nie było, jestem mimo wszystko członkiem Związku Pisarzy. Proszę ocenić moje kwalifikacje...

Nie zdążyłam pomyśleć o swoim niewolniczym losie, jak znalazłam się nagle w starożytnym Rzymie. Jeśli się nie mylę — na Forum. Przede mną stoi ktoś podobny do Cezara.

— Co tam masz na szyi? — pyta Cezar.

— Wisiór z salonu sztuki.

— A na palcu?

— Pierścień. Też z salonu. To teraz bardzo modne.

— Zamężna?

— Nie.

tu utrzymują do tego celu zdziwy...

Spadam z przesilenia z drzewa i ląduję w Amsterdamie. Rok 1886. Para niesympatycznych żeniółców układa drewno na wielkim ognisku. Pytam kleryków:

— Przepraszam, dla kogo to?

Dla ciebie, wiadomo! Jesteś szatanem! Jesteś bardzo chuda, a to oznacza, że możesz wylecieć przez konin.

Nie watożę się rozpalać ognia, chcę krzyknąć. Cierpieć na alergię. Pokażę wam zaświadczenie ze szpitala. Ale klercy już mnie wioła do ognia.

O-o-o — zaczynam jęczeć i rumiany młodzieńiec z trolejbusu odkłada tomik Shelleya i pyta:

— Pani coś mówi?

Mój Boże, jakież to nierzywie szczęście jechać w przepelnionym bukarzeszteskim trolejbusie i patrzeć na siedzącego sympatycznego młodzieńca! To już nie zwykły trolejbus, lecz trolejbus „marzenie”.

Nie, nie — mówię do młodzieńca. — Nie mi nie trzeba! Po prostu westchnęłam od nadmiaru szczęścia...

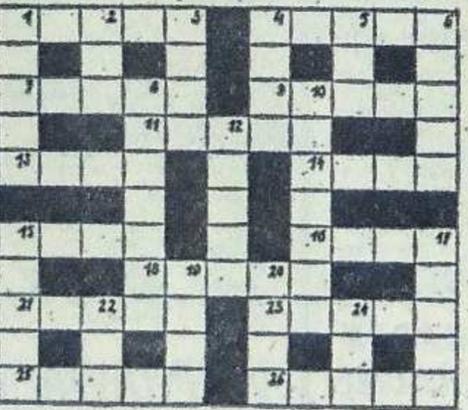
Thum. L. M.

WSZYSTKO DLA IMIENNICZKI

HASŁO, które jest tu w tytule, rzucił ostatnio pracownik Hotelu Katowice w Katowicach. Zaproponował on, by w ramach systematycznego zacieśniania wzajemnych kontaktów pracownicy Huty Katowice korzystali z 50 proc. zniżki w restauracji hotelowej i w kawiarni oraz 80 proc. zniżki w opłatach za noclegi. Współpracca Hotel Katowice — Buła Katowice, oparta dotychczas na indywidualnych kontaktach, ma w tej chwili duże szanse ilościowego i jakościowego rozwoju.

Oczywiście, propozycja pracowników Hotelu zatwierdzona musi być przez Dyrekcję PPR Orbis. Na jej realizację musimy więc jeszcze trochę poczekać. (jk)

ROZRYWKI UMYSŁOWE



NA STRONIE OSTATNIEJ mieliśmy zamieszczać krzyżówkę raz w miesiącu. Ale zaznaczyliśmy, że w wyjątkowych przypadkach, robić to będziemy częściej. Teraz zdarzyła się taka właśnie wyjątkowa okazja. Dla rozwiązującego krzyżówkę nie powinno być istotne, jaki to przypadek. Ważne, że jest kolejna okazja do zdobycia nagrody-niespodzianki.

POZIOMO: 1. Mówi się o niej, że zdrowa; niektóre nasze panie w biurach zachowują się tak, jak ona. 4. O takiej babie, co chłopu nie przepuści; 7. Ta z neonem, choć główna, nie prowadzi do rajy; 8. Cham, gdy wyprasa, to dodaje jeszcze „stad”; 11. Miara gruntu z zaimkiem; 13. Wątroby np., albo serca; 14. Niektórzy tak mówią, gdy chcą powiedzieć, że w tej chwili; 15. W nim zimna woda, trochę będzie szkoda; 16. Nawet, jeśli masz forsę, to od razu jej nie kupisz; 18. Coś pośredniego między kurczę pieczone a tą, no, jak jej tam; 21. Już był w poprzedniej naszej krzyżówce, ale ponieważ trudno go nieraz osiągnąć, powtarzamy, że jest do osiągnięcia; 23. W porządku Tet, ale po angielsku, a właściwie po amerykańsku; 25. Początek nawalniczy; 28. Z opery dla jakających się.

PIONOWO: 1. Zaczniemy od premii: wpiszcie po prostu „kabza”; 2. Bruno, wysoki, przystojny, aktor; 3. Gdy wspan, to czeka każdego, kto wypije za dużo tego wprost; 4. Kwadratowe w popularnym powiedzonku; 5. ...włos ples do jatri; 6. Niektóre sprzątaczkę tak mieć powinny na imię; 8. Do stracenia z gwintówki; 10. Polowa antala; 12. Z pedałami, ale nie balet; 15. Nieraz na kopcercie przed nazwiskiem; 17. Dusz, cholera; 19. Supel bez głowy; 20. Wenecki, choć i teraz można ich spotkać; 22. W środku pływania; 24. Internacjonalny transport.

Wśród Czytelników, którzy nadesłały w ciągu 10 dni rozwiązanie, rozlosowana zostanie nagroda książkowa z dedykacją Prezesa Spółki. Warto więc trochę „pogłówkować”.

HUMOR WIECZORNY

ZNANA z prezentowania dobrych dowcipów — katowicka popołudniówka „Wieczór” proponuje swym Czytelnikom śmianie się z takiego kawału:

— Kto był najlepszym piłkarzem? — Pele. — Nie, bo Kopernik. Jak kopnął kulę, tak jeszcze się obraca.

Uśmieśliśmy się do iesz. Dowcip wspaniały. Pobudził nas tak do robenia kawałów, że mieliśmy wielką ochotę kogoś kopnąć. Może uznano by któregoś z nas za jeszcze lepszego piłkarza, niż był nim Kopernik. (jk)

TAKI PÓŁORBIS!

TAKI TO półOrbis — powiedział o dąbrowskiej placówce Orbisu jeden z chcących skorzystać z jej usług klientów. Nie dziwny się klientowi, jeśli rezerwację biletów powrotnych, np. na samolot, nadal zatwierdził trze ba w Sosnowcu lub w Katowicach. W Dąbrowie brakuje odpowiednich druków „ścistego zachowania”. Nad morze, proszę bardzo — można bezpośrednio z Dąbrowy, z powrotem, niestety — trzeba przez Katowice. (jk)

GRUNT TO SAMODZIELNOŚĆ!

MIESZKANCY ostatniego piętra jednego z nowych budynków na Osiedlu PPR w Będzinie postawili na samodzielność. Przekonawszy się o tym, że nie ma już innego sposobu zlikwidowania przyczyn przeciekania im do mieszkań wody przez dach, postanowili ten dach wysmolować. Ponieważ jednak nie ma wśród nich żadnego specjalisty od rynien deszczowych, zwracają się z apelem do wszystkich (a szczególnie do Administracji Osiedla) o pomoc w zainstalowaniu tzw wydr. Bez wydry smolowanie dachu nie nie pomoże. Społeczna pasja mieszkańców poszłaby na marne. Szkoda by też było niepotrzebnie zużytej smoly. Jedynym wyjściem jest wydra. (jk)

WIADOMOŚCI

Z myślą o rencistach, emerytach i kobietach nie pracujących WSS Spółem uruchomiła ostatnio na Osiedlu Hutników przy ul. Kasprzaka w Golonogu — pawilon ogólnospożywczy. Czynnym jest on codziennie (z wyjątkiem niedziel) do godz. 15, a we wtorki nawet do godz. 13.

Jakość papierosów „sport” z Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie znów uległa zmianie.

Przygotowywany jest obecnie do druku spis nowych telefonów łączności wewnętrznej w Kombinacie.

OGŁOSZONKA

Osoby które spotkały ostatnio jakąkolwiek smaczną potrawę w naszych stołówkach, proszone są o skontaktowanie się ze Spółką. Nie będą brane pod uwagę zgłoszenia dotyczące stołówek nr 11 oraz baru SO-1 w dyrekcji „lipku”, które to placówki są pod ścisłym patronatem Spółki.

Półrocznego „malucha” sprzedam lub oddam w dobre ręce.

Kolki. Wstrzelwane i ciosanie. Tanie i bezbolesne.

Spółka zatrudni mechanika samochodowego i kierowcę; najchętniej z samochodem.

NAPADU NIE BYŁO

OSTATNIO, dzięki postawie kilku przypadkowych przechodniów udaremniony został napad na CENTRALNY BANK KRWI naszej huty. Niedoszły włamywacz, który nie umiał wyjąć z orczyzyny tego „skoku”, skazywany został w trybie przyspieszonym na honorowe oddanie do Banku s litrów krwi. Tylko że względu na jego stan zdrowia postanowiono rozłożyć mu karę na kilka rat. Chciwość nie popłaca.

NA ZDJĘCIU: Ukaranym podczas oddawania pierwszej raty.